

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całościowo i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha alca Karola Ludwika 1. 9; w Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

8. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysockości Najd. Arcyksiężny Maryi Waleryi jest zupełnie zadowolający.

Temperatura 36.3 C.

Stan zdrowia Najd. Arcyksięcia Klemensa Salvatora nie pozostawia nic do życzenia, wydawanie przeto dalszych biuletynów niniejszem się zastanawia.

Wallsee, 13 października 1904.

Prof. dr. Gustaw Braun m. p.
Dr. Friedinger m. p.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 września b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór grecko-katolickiego proboszcza w Turce, ks. Michała Pruchnickiego, na prezesa Rady powiatowej w Turce.

Urzędowo autoryzowany inżynier górniczy, Stefan Stanisław Bałaban, z siedzibą w Staruni, złożył dnia 30 września 1904 przepisana przysięgę i jest od tego dnia upoważniony do wykonywania tego uprawnienia.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 października.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Wobec walki, toczącej się pod Jentai bledną wszystkie wrażenia, których składnią dostarczyć może polityka. W chwili, jednej z najważniejszych w dziejach, uwaga odwraca się od ważnych, ale pozbawionych dramatycznego napięcia objawów płynącego w pokoju życia politycznego, nawet od takich, gdzie w pokojowych formach zewnętrznych odbywa się zacięty bój plemienny. Ani Francja i niesnaski jej rządu z Watykanem, ani tak niesłychanie doniosły zamiar rozdziału Kościoła od państwa, ani niepowodzenia Niemców w Afryce południowo-zachodniej, ani ich sukcesy na polu wymyślenia oryginalnych nazw niemieckich dla wiecznie zagorzonych nieniemieckich placówek wschodnich, ani peryodycznie wracająca silniejsza agitacja międzynarodowej demokracji socjalnej, ani wrzeszczące ow, rok temu jeszcze, ulubiony temat pesymistycznych rozmyślań politycznych, snutych na przeżytem i nadużytem chwilo wo tle spraw bułgarsko-macedońsko-tureckich, nie mogą uwieścić ciekawości ludzkiej, pochłoniętej widokiem zapasów, charakterem przeciwników i doniosłością efektów odbijających od miniaturowych stosunkowo widowisk, które dojrzałemu dziś pokoleniu danem było oglądać.

Tam zresztą, na mandżurskiej równinie, splatają się i zaciebiają wzajemnie przyszłe losy wszystkich wielkich państw świata.

Istniejący system obowiązujących sojuszków i obowiązujących antagonizmów tam się przeobraża i przygotowuje na ewolucję, których skryształowanie i wyjście na jaw zmieni układ polityczny kuli ziemskiej. Tam rozpoczyna się i po raz pierwszy od tysięcy lat widocznym się staje niepokój na wadze przeznaczeń Europy i Azji, zniechęconej przez tysiące lat pod przynajmniej dla Azji przewagą europejskich przeznaczeń. Języczek u wagi drgać zaczyna, odległość między dwiema szalami zmniejsza się raptownie.

Dotychczasowy przebieg bitwy pod Jentai pada ogromnym ciężarem na szalę Azji, większym od wszystkich, jakie dorzuciły do niej całe dziesięć poprzednich miesięcy wojny. Bo dotąd wszystko, co się działo, było w planie przewidzianym przez obie strony walczące. Japonia obmyśliła całą akcję tak, by taktyką zaczepną zapewnić sobie odrazu przewagę, Rosya, a przynajmniej trzeźwi Rosyjanie byli przygotowani na to, że za swoje do wojny nieprzygotowanie przyjdzie im aż do czasu pokutować ciężko i twardo.

Wypadki wojenne, na tem tle pojmwane, przynawały słusznosc jednemu i drugiemu, tak dalece, że w ramach, tak naprzód przygotowanych, nawet upadek Portu Arthura nie byłby czemś nieprzewidzianem, nie wyszedłby po za ramy. Bitwa pod Jentai, cofanie się Rosyjan po słynnym rozkazie dziennym generała Kuropatkina, zmienia niespodzianie ten ułożony z góry, przez obie strony uznany za naturalny, program, zmienia go w sposób dla Rosyji tragiczny. Pierwszem cofnięciem się z pozycji, dokonaniem po zapowiedzi bezwarunkowego pójścia naprzód, zobowiązała się armia rosyjska czynnego współdziałania w układaniu dalszego programu wojennych działań. Cała nieobliczalna wprost korzyść stanowienia o terenie i treści akcji wojennej dostaje się

w ręce Japonii. Trudno niezmiernie, w tej wojnie, w nieznanym nikomu prowadzonej warunkach, trudniej, aniżeli w jakiegokolwiek innej — uważać pewien fakt za decydujący o ostatecznym wyniku. Ale trudność stawiania horoskopów zmniejsza się niepomierne, jeżeli rozpoczęty odwrót Rosyjan z pod Jentai okaże się istotną ich przegraną.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Edmunda Wierzbickiego zastępcą nauczyciela w c. k. szkole realnej w Tarnopolu;

przeniosła w stan spoczynku: Reginę Adamową nauczycielkę 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie; Wandę Janowską nauczycielkę 4-kl. szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi w Przemyślu; Jana Żubianieckiego nauczyciela w Korszycówce;

postanowiła orzeczeniami z dnia 1 października bieżącego roku: budowę 1-kl. szkoły w Łękach dolnych w okręgu pilźnieńskim; budowę 1-kl. szkoły w Jaślanach w okręgu mieleckim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego;

przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Koropiec w okręgu buczackim w kwocie 6000 K. i gminie Żawada uszewska w okręgu brzeskim w kwocie 2500 K.

JE. P. Minister Wyznań i Oświaty restryktem z dnia 26 września 1904 zaliczył książkę pod t.: „Jamrógiwicz Mieczysław. Arytmetyka dla seminarjów nauczycielskich. Lwów 1904. Nakładem c. k. Wydawnictwa książek szkolnych“ w poczet podręczników

95)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikiemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXXIII.

(Ciąg dalszy).

Kładzie szybko kapeluszy i zwraca się do pokojowej.

— Pójdę szukać mieszkania! — mówi — po południu przyjadę po rzeczy!...

— Czy panią nie wróci na obiad? To proste zapytanie przejmuję Ankę nagłym przestrawem.

Przypomina sobie wczorajszą wieczór, to wrażenie przepeści, w którą zapadła, i aż drżenie przebiega jej ciałem.

— Nie!... nie!... — mówi trwożnie, wybiegając z pokoju.

Na dole spotyka Stalewskiego. Skinęła głową i biegnie do furtki.

Lecz on podąża za nią szybko i zatrzymuje ją przy kracie.

— Dokąd pani idzie? — pyta zmienionym głosem.

— Ja?... — Ja pani powiem. Pani chce się od nas wyprowadzić? Co?

— Tak!...

Za rękę ją pochwycił.

— Niech pani tego nie robi! niech pani tego nie robi!

Poddał pod jej spojrzenie swoją twarz, na której noc bezsenna (jeszcze jedna w szeregu) położyła swą szarą, postarzałą pieczęć...

— Niech pani tego nie robi!

— Muszę!...

I nagle z ust jego wybiegło zdanie fatalne, biedne, nieszczęśliwe...

— Ona panią przeprosi!...

Jakże to było marne, jakie smutne, jakie płaskie! Rozdzwoniło się, jakoby powiedzenie szewca, interwjującego pomiędzy swą żoną i kochanką.

A przecież ono musiało być wypowiedziane mimo protestu, jaki się rozkrzyczał w chwili rzucenia tych słów w przestworze.

Subtelność duszy Anki wyczuła nędkę tego „przeproszenia“. Inaczej ludzie nie umieli pomiędzy sobą zaklatwiać buntów i protestów, jakimi nagle się roztrzęśli na życiowej ścieżce. I Anka w tej chwili współczuła ogromnie z nędką Jana, który musiał zwrócić się do tego „zafatwienia“, aby wymódz na niej pozostanie pod tym dachem, którego, bądź co bądź, żal jej było opuszczać.

Więc z całą łagodnością ogarnęła go smutnym spojrzeniem swych oczu przejaśnionych.

— Ja tu nie mogę zostać! — powtórzyła z wielką melancholią.

Do nóg jej przytuliły się grzedy narcyzów i błękitnych niezabudek. I na te kwiaty spojrziała łagodnie z miłością pożegnania.

— Ja tu nie mogę pozostać!...

Za furtkę ujęła rękę, którą wysunęła z dłoni Jana.

— Cóż się ze mną stanie? — postężyła ciche pytanie.

A w tem pytaniu mieściły się całe zdruzzone światy.

Nie odpowiedziała nic. Otworzyła furtkę i wyszła na drogę. Lecz w duszy uniosła te światy i rozjaśniać się w niej zaczęła przyczyna niepokoju, która nią szarpała.

W willi tymczasem ku drzwiom pracowni skradała się Stalewska. Odziana w kaftanik biały i narzucony pled, szła cicho, jak kot. Zwolna nacisnęła klamkę, drzwi ustąpiły. Widziała przez okno Jana rozmawia-

jącego z Anką. Ona do pracowni szła. Chciała zobaczyć, co się dzieje z nowym obrazem męża.

Bo ona znała Dzieło, widziała je raz szybko, gdy wspiawszy się przez balustradę, zajrzała do wnętrza pracowni. Było to zaledwie podmalowane, ale ta linia kobieca tak silnie i potężnie, a mimo to w pełni sentymentu łącząca się z równią przesmutną, utkwiała jej w pamięci. Nie rozumiała, o co chodziło. Nie czuła zupełnie właśnie owej poezji linii i całej potęgi cudownej ścisłości, w jakiej Dzieło zostało stworzone. Ona widziała ogromne płótno i przypuszczała, że z tego może coś być.

— Tylko czemu takie czarne, takie szare!... Jak karawan! Tego nikt nie kupi. Niechby ta kobieta miała choć maki we włosach i rosłe zboża!... Rozjaśni to znakomicie — muszę mu poradzić.

Lecz do porady nie przyszło. Stalewski zamykał pracownię, unikał rozmowy. Stalewska, rada z wyjazdu Anki, postanowiła ową „poradę“ odłożyć na czas swego własnego powrotu ze wsi od matki.

— Zapytam go wtedy, kto mu pozował — myślała, kręcąc głową — prawdopodobnie jednak miał fotografię jaką, albo dawne studium i zużył. Choć to dziwne, że draperji nie było na podym, nawet na manekinie!... Chyba, że codzieli na nowo drapował.

Tak przywykła do twórczości męża „z natury“, iż snuła rozmaite kombinacje techniczne według dawnego szablonu.

Pokojowa doniosła jej, że Anka kazała pakować rzeczy.

Szczere uczucie radości przejęło Stalewską.

— No... dzięki Bogu! — pomyślała — wszystko jeszcze nie stracone. Niech ta wariatka tylko stąd się wyniesie, a ja odyskam nad Janem moją dawną władzę. — Z tego wielkiego płótniska zrobi się jeszcze coś możliwego i wpakuje na zakupno do rozlosowania. Już moja w tem głowa. A powoli Jan powróci do dawnego trybu życia.

Chodzi teraz o to, aby nie zmarnować tego, co przez te parę dni, porwany jakimś bezrozumnym szaleem, w samotności klecił.

Jak kot skrada się Stalewska ku pracowni.

I gdy przekonała się, że drzwi niezamknięte, doznała uczucia tryumfu.

— No... dzięki Bogu! — zobaczę i ocale!

Wchodzi, lecz zdumiona zatrzymuje się na środku pracowni.

Z wielkiego „płótniska“ ani śladu.

Tylko stalugi ogromne stoją, wyciągnięte na środek. Tu i owdzie walają się nieoczyszczone palety. W misce mokną pędzle. Cała pracownia pełna pyłu, prochu, meble porozstawiane, zwiedłe bukiety powypadały z wazonów.

— Co on z tem zrobił? co on z tem zrobił? — myśli, łamiąc ręce, Stalewska.

I nagle wypada z pracowni.

W sieni spotyka się z mężem.

— Byłam w pracowni!... — mówi urywanym głosem — sądziłam, że zastanę tam arcydzieło. A tu pustka!... Więć nie nie robiłeś przez te dni, które tutaj spędzałeś zamknięty?...

Stalewski nie nie odpowiada.

Na kółkach wieszadeł szuka swego kapelusza. Widocznie chce wyjść z domu. To przyprowadza Stalewską do ostatniej rozpaczy.

— Więć nie nie masz na sprzedaż? — pyta, zastępując mu z determinacją drogę.

— Nie mam! — odpowiada cicho Stalewski, który, znalazłszy kapeluszy, szuka teraz wyjścia.

— A... — Stalewska chce zapytać o to duże płótno, szare i smutne, ujrane przez okno, lecz wstydy się przyznać, iż usunięta z pracowni, podglądała, jak służąca, przez okno.

— No... więć coź będzie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkolnych, dozwolonych do użytku w seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich. Cena egzemplarza oprawnego 1 K. 60 h.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zalecić książkę p. t. „Rachunki dla nauki dopełniającej i dopełniających kursów rolniczych przy szkołach ludowych ułożyli Bronisław Chmuruwicz inspektor szkolny okręgowy i Władysław Orosz, nauczyciel szkoły ćwiczeń w seminarium nauczycielskiem. Tarnopol 1904, nakładem autorów. Cena egzemplarza 60 h.“ — do bibliotek okręgowych oraz do bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli szkół ludowych a w szczególności nauczycieli dopełniających kursów rolniczych.

C. k. Rady szkolne okręgowe postarają się, aby ta książka znajdowała się w każdej bibliotece okręgowej.

Prace komisji i klubów Sejmu galicyjskiego.

W Sejmie naszym obradowały wczoraj po południu komisje: budżetowa, szkolna, bankowa, administracyjna, gospodarstwa krajowego oraz klub posłów z miast.

W komisji budżetowej załatwiono na podstawie referatu p. Skalkowskiego przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie powiększenia etatu urzędników oddziału rachunkowego o dwóch rewidentów i siedmiu aplikantów rachunkowych. Nadto na podstawie referatu p. Jabłońskiego uchwalono zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego przedłożyć Sejmowi wniosek o ustanowienie nowej etatowej posady lustratora rachunkowego dla szpitali powszechnych. Komisja wyraziła przy tej sposobności życzenie, ażeby posada ta obsadzona została na razie na jeden rok prowizorycznie.

Komisja szkolna po dłuższej dyskusji przyjęła opracowane przez p. JE Stanisława hr. Tarnowskiego sprawozdanie o wychowaniu publicznym w szkołach średnich wraz z proponowanymi przez referenta rezolucjami.

W komisji bankowej przeprowadzono dyskusję ogólną nad sprawozdaniem p. Hupki o Banku krajowym. Niezwykle ożywioną dyskusję wywołał ustęp sprawozdania, omawiający istniejące u nas nadmierne nagromadzenie zapasów gotówki i rosnący popyt na emisję naszych instytucji emisyjnych, jako objaw braku zdrowej przedsięwziętości. Dyskusji nie ukończono. Od będzie się ona w dalszym ciągu na jednym z następnych posiedzeń.

Komisja administracyjna prowadziła dalszą dyskusję ogólną nad przedłożeniem Wydziału kraj. o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży pożarnej.

Referent komisji p. Garapich oświadczył się przeciw projektowi Wydziału kraj., a natomiast za uchwaleniem rezolucji, polecającej Wydziałowi kraj. użycie środków aradycznych przeciw pożarom.

P. Paszkowski w dłuższym przemówieniu wykazywał potrzebę uchwalenia rezolucji, polecającej Wydziałowi krajowemu, dążyć do tego, ażeby przepisy ustawy budowlanej i o policyi ogniowej były jak najściślej wykonywane, dalej, aby Wydział krajowy przedłożył nowelę do ustawy budowlanej, zaostrzającej obecnie obowiązujące przepisy w kierunku większego bezpieczeństwa od ognia; wreszcie, aby Wydział krajowy ponowił swój zeszłoroczny projekt utworzenia funduszu pożyczkowego w sumie 100.000 K. na pożyczki dla gmin i Kółek rolniczych na zakupno sikawek i innych przyrządów ogniowych.

Nad rezolucjami pp. Garapicha i Paszkowskiego przeprowadzona będzie dyskusja szczegółowa na następnym posiedzeniu, gdyż komisja większością dwóch głosów odrzuciła projekt Wydziału kraj. o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych.

W komisji gospodarstwa krajowego przydzielono referat o wniosku p. Merunowicza w sprawie objęcia przez kraj w zarząd lasów i dóbr skarbowych, p. Gniewoszowi.

Posłowie z miast obradowali w dalszym ciągu nad przedłożeniem finansowym miast, jakie wytworzone zostanie po zniesieniu prawa propinacji z końcem r. 1910 i wybrali dla tej sprawy osobny subkomitet złożony z posłów: Vayhingera, Jahla, Fruchtmana i Merunowicza.

Z Sejmów krajowych.

W Sejmie czeskim obstruowano wczoraj znowu. Przy pierwszym imiennym głosowaniu okazał się brak kompletu. Przed końcem posiedzenia odczytana została deklaracja czeska, omawiająca cele niemieckiej i czeskiej obstrukcji. Deklaracja podnosi, że wielkoniemiecka propaganda jest niebezpieczeństwem dla całej Monarchii. Czesi, gotowi podać rękę do zgody, gdy będą warunki po temu, zrzucając wszelką odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy, na te czynniki, które go w skutek ślepoty przedłużają.

W końcu podał marszałek do wiadomości, że termin następnego posiedzenia będzie posłom podany w drodze pisemnej.

Wedle dzisiejszej depechy została sesja Sejmu czeskiego na podstawie Najw. postanowienia odroczone.

Subkomitet komisji dla reformy wyborczej Sejmu morawskiego odbył długą naradę. Ostatecznie zgodzono się na główne zasady, przedłożone przez referenta, a mianowicie na zaprowadzenie powszechnej kuryi wyborczej, pomnożenie liczby posłów z miast i gmin wiejskich, dokonywanie wyborów osobno podług narodowości; zaprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego dla wielkiej własności i Izb handlowych, na wprowadzenie bezpośrednich, tajnych wyborów we wszystkich kuryach wyborczych. Tylko co do rozdziału mandatów i kilku innych punktów nie osiągnięto porozumienia.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu krajowego zakończyło się hałaśliwą sceną, zwróconą przeciw prezydentowi rządu krajowego bar. Hainowi, a zainicjowaną przez posłów katolicko-słoweńskich przy współudziale galeryi.

Impuls do tego dała interpelacja Hribara i tow.; interpelowali w sprawie ogłoszonego w *Laibacher Ztg.* urzędowego komunikatu o aferze kasynowej stanowiącej przedmiot obrad. Komunikat ten mianowicie zbijając odmienne wersje, stwierdza na podstawie wyników śledztwa przeprowadzonego przez prokuratorę Państwa, że podczas zeszłorocznych ekscesów przed kasynem niemieckim był dany przynajmniej jeden strzał do kawiarni w gmachu kasyna. Zarazem komunikat podnosi, że sprawa ta, jako wybrzyknienie jednostki, nie uwłacza honorowi narodu słoweńskiego, ani m. Lublany.

Prezydent Hain oświadczył w języku słoweńskim, że hałas w Sejmie nie dozwolił mu, jak tego pragnął, przemówić w tej sprawie na poprzednim posiedzeniu, że dlatego uciec się musiał do ogłoszenia deklaracji w dzienniku urzędowym i że na koniec zbyt niebezpiecznym byłoby, by ponownie swe zapatrywanie wyłuszczał.

Wniosek p. Hribara, by utworzono dyskusję nad odpowiedzią p. Haina został odrzucony.

Następnie p. Sustersic polemizował z wywodami Haina, a Krek (katol.-narod.-Słoweń.) postawił nagły wniosek, aby Sejm wyraził ubolewanie z powodu, iż prezydent kraju w Sejmie prawie wyłącznie przemawia po niemiecku i aby Sejm zażądał, by Wydział krajowy odtąd nie przyjmował wcale pism Rządu krajowego w języku niemieckim.

Po odpowiedzi Haina w języku słoweńskim nagłemu wnioskowi przyjęto.

Gdy Marszałek ogłosił wynik głosowania, Sustersic rzucił książkami i zawołał: Precz Hain! precz z nim! Na ten znak posłowie katol.-narodowi i galerye rozpoczęły ogromny hałas, wśród okrzyków: „Abzug Hain!“

Marszałek powstał z miejsca i zamknął posiedzenie. Hain został podczas całej wrzawy na swem miejscu i wyszedł z sali dopiero wówczas, gdy posłowie zaczęli się rozchodzić.

† KRÓL JERZY SASKI.

Z Dreżna telegrafują pod datą dzisiejszą: Król Jerzy saski zmarł o godzinie 2 minut 25 w nocy.

Dalsze w ciągu nocy otrzymane depechy podają następujące szczegóły:

Onegdaj popołudniu odbyło się ponownie konsylium u łóżka króla, które stwierdziło, że stan sił jest bardzo niezadowolający, czynność serca znacznie zmniejszona, nogi obrzmiały. Król cierpi na bezsenność.

Król został wczoraj zaopatrzony św. Sakramentami. Obawiają się, że śmierć nastąpi dzisiejszej nocy.

Dresdener Journal ogłasza, że król porucił następcy tronu swoje zastępstwo w rządach.

Jak wiadomo, po pierwszym ataku choroby — nieuleczalnej zresztą, bo polegającej na zmianach, znanych pod nazwą zwężenie aorty, — nastąpiło dzięki energicznej akcji leczniczej tak znaczne polepszenie, że zaniechano nawet wydawania biuletynów. Król miał się przesiedlić do swej wili Wachwitz, gdy nagle — cztery dni temu — objawy chorobowe wróciły znowu, zgoła niespodzianie i z taką siłą, że o zażegnaniu niebezpieczeństwa nie mogło już być mowy.

Jerzy II. był drugim z rzędu synem króla Jana i królowej Amelii. Urodzony dnia 8 sierpnia 1832 poświęcił się od wczesnej młodości służbie wojskowej, którą pełnił naprzód przy artylerii, następnie zaś w konnicy.

W roku 1866 jako generał-major dowodził I. saską brygadą jazdy. Brał także udział w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870/1. Pod jego to komendą korpus saski walczył pod Nonart i Beaumont, pod Sedanem i murami Paryża.

Mianowany w roku 1888 marszałkiem polnym i generalnym inspektorem armii niemieckiej, wydał znany, niezwykle ostry rozkaz dzienny przeciw niewłaściwemu obchodzeniu się przełożonych z żołnierzami.

Na tron zasiadł po śmierci brata swego Alberta, który dnia 19 czerwca 1902 zmarł bezpotomnie.

Król Jerzy miał za żonę infantkę portugalską, Maryę Annę, poślubioną przezeń w roku 1859, a zmarłą w roku 1884.

Na tron ojcowski wstępuje najstarszy syn zmarłego ks. Fryderyk August, urodzony w roku 1865, ożeniony z ks. Ludwiką Toskańską, dzisiejszą hrabiną Montignoso.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Pod Mukdenem.

Dotychczasowe wiadomości z mądzurskiej widowni boju brzmią niekorzystnie dla Rosji. Nie można jednak jeszcze mówić o przegranej Kuropatkina. Pamiętać należy, że stoją naprzeciw siebie dwie armie w ogólnej sile 600.000 ludzi, rozciągnięte ogromnie długą linią, tak, iż właściwie toczą się równocześnie trzy wielkie bitwy.

Przypomnieć dalej wypada, że bitwa pod Liaojanem trwała przez dni 7, a stosunkowo nie miała ani w połowie tak doniosłego znaczenia, jak boje pod Mukdenem. Tam bowiem szło jedynie o powstrzymanie Japończyków, tu zaś nastąpić musi rozstrzygnięcie całej dotychczasowej kampanii i losów Portu Arthura. Niezliczone zaś przytoczyć można przykłady z historii na dowód, jak zmiennym bywa los bitew, jak często w ostatniej chwili drobna nawet okoliczność

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

— Och! pozwól pan, panie Michale! — rzekła Nina do młodego człowieka, który chciał odebrać jej gałazkę. — Jej zawdzięczam, że pana poznałam, z jej powodu zanieśiono mnie do domu wuja pana. Ona mi szczęście przyniesie na całe życie, może więc śmiało trochę mnie podrapać!... A przytem, jutro rano, gdy zobaczę te znaki, będę miała dowód, że nie śniła, że jestem na prawdę kochana i że będę panią Michałową Valin! Och! — wie pan co? — pomódlmy się razem, żeby wuj pana wyposażył i pozwolił, abysmy wszyscy byli szczęśliwi! Może pan nie wierzy w Boga, panie Michale? Pomódlmy się w każdym razie; to mi zrobi wielką przyjemność!

Uklękła na ukwieconym pagórku i modliła się całą swoją niewinną duszyczką.

Rozrzewniony tym widokiem, on, płochy Paryżanin, który zapewne od dzieciństwa się nie modlił, zdjął kapelusz i pochylał się na chwilę przed Chrystusem ukrzyżowanym wśród kwiatów.

Dzień się kończył; małe, liliowe obłoczki, obramowane złotem na zachodnim brzegu, przepływały zwolna po niebie, jak trzoda jagniąt na szerokiej łące. Miło było żyć w tej chwili, a wszystko i wszyscy powinni byli tętnić miłością i nadzieją.

— Kiedy pan się z wujem zobaczy? — zapytała Nina po skończonej modlitwie.

— Jeszcze dziś wieczorem.

— Będzie mu pan mówił o mnie?

— Przez cały czas, aż dopóki go nie przejeżdżam.

— Nie boi się pan, że każe bardzo się prosić?

— Dla czego?

— Bo chodzi tu o dużą sumę pieniędzy.

— Ile, mniej więcej?

— Trzykroć stotysięcy franków.

— To za bezcen. Wyborny interes!

Mój wuj nie jest tak niezręczny, aby go z ręk wypuścić!

— A jeżeli ja się nie podobam wujowi pana?

— Niech się pani nie obawia! ma dobry gust! Przyjdzie pani na procesję, jutro!

— Tak, będę stać za krzyżem. Czy pan także przyjdzie?

— Naturalnie. A nawet razem z panem de Saverne, aby panią zobaczył, za chwycił się i pragnął co prędzej nazwać swoją siostrzenicą.

— Och! jakże się lękam! A więc, w każdym razie trzeba będzie się postarać zawrócić mi w głowie?

— Bez wątpienia!

— Czy lubi blondynki?

— Blondynki, brunetki, szatynki i t. d.

— I... kulawe? — spytała Nina, mrużąc oczyma zaniepokojona.

— Żona jego nią była, musi więc mieć do nich wstręt. Nienawidził swojej żony!

— Ach! mój Boże! w takim razie ja... — Niech pani włoży swoją suknię z muszlinu.

— Dla wuja?

— Ba! pan de Saverne jest znawcą; zostanie ujęty wytwornością pani.

— Dobrze, dobrze! włożę suknię muszlinową. — Odrzekła młoda dziewczyna z uległością.

A ponieważ siły jej wracały — kura-cya widać należała do najlepszych — pozwoliła się pocałować po raz trzeci a potem odeszła trochę oszołomiona przez las mroczny, ukochany las Montberthier, w gęstwinie którego, niewidzialne koniki polne wspiewowały radośnie ku wschodzącym gwiazdom.

Nina nie spała tej nocy; długie godziny pozostawała na modlitwie. A od czasu do czasu, gdy lekki wietrzyk powiewał, czuła zapach swoich kwiatów rozsnuwający się po lesie i unoszący się szerokimi strugami ku niebu, jakby wzywając opieki Boga nad jej miłością.

IX.

Rzeczywiście, panna Nina nie miała słusności myśląc, że pan de Saverne ma szczególniejsze zamiłowanie do kulawych kobiet. To prawda, że kiedyś, pojął jedną z nich za żonę, ale Nina nie wiedziała, że kalendarz pani de Saverne było ozłoczone jednym i pół miliona franków posagu. Za tę cenę niektórzy bywają w stanie wyzuć się z estetycznych poglądów i zapalać miłością do ulomnej nawet. Pan de Saverne musiał być jednym z takich.

Zresztą, mąż taki jak on, wart był półtora miliona. Bardzo wymowny, wesół

i swobodny światowiec, rozsiewał zachwyty wokoło, a pomimo, iż obecnie miał już skończonych lat pięćdziesiąt, kobiety posiadające smak wytworny, nie gniewały się weale, jeżeli chciał niemi zająć się na chwilę.

Był słuszny, pełen siły męskiej, prosty jak trzcina. Ponieważ ręce miał wyjątkowo piękne, nosił na palcu lewej ręki historyczny pierścień, który, jak utrzymywał, należał do pięknej Gabryeli i chętnie nim się popisywał przed swojemi przyjaciółkami. Pannom opowiadał, że ten pierścień pochodzi od Maryi Stuart.

Ale od kilku miesięcy, wuj Michała nie chwalił się tak bardzo pierścionkiem. Czuł, że się starzeje; cierpiał na reumatyzm; przekonywał się ze smutkiem, że jego muszkuły tracą swoją elastyczność, skoro je naraża na zbyt silne ćwiczenia fizyczne. Słowem widział, że zbliża się dzień, w którym będzie musiał odejść się wyłącznie rozkoszom rodzinnego życia.

Ach! gdyby żona była mu pozostawiła dzieci, z jakim staraniem byłby je wychowywał na wsi, zdala od hałasów świata, w towarzystwie kilku szpiców o rozczulonym wzroku, jak owe pieski, które widywał dawniej u swoich kochanek!

Ale cóż! nie miał dzieci, a starość go przerażała czasami, w słotne wieczory zimowe. Miał wprawdzie siostrzenicę, ale ten duży chłopiec, z którego zrobił swego sekretarza, wydawał mu się teraz za starym na syna, a za młodym na przyjaciela. Jemu było potrzeba kogoś wdzięczniejszego, czulszego, mniej zajętego turbinami, mniej obciążonego z wartością kursów Transvaalu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przechyla szalę zwycięstwa w sposób zgoła nieprzewidywany.

Telegramy z pola walki są w przeważnej części niejasne, miejscami zaś wprost nawet sprzeczne. Dla stanowczego więc kryterium wypadków brak na razie podstaw. Wobec tego poprzestajemy znowu na chronologicznym zestawieniu depech, jakie otrzymaliśmy wczoraj po zamknięciu numeru i dzisiaj rano.

Dnia 11 b. m.:

Standard donosi z głównej kwatery Kurokiego: Po dwudniowej ciężkiej walce opór Rosyan nad wieczorem d. 11 b. m. zupełnie został złamany. Japończycy maszerowali w liniach tyralierskich wśród nadzwyczaj gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego przez odkrytą równinę do ataku, po czym wdrapali się na skałę, na której stała świątynia. Przyszło do walki na bliską metę, zakończonej odwrotem Rosyan. Prawe skrzydło armii Kurokiego dokonało, po odebraniu opuszczonych z początku pozycji, zwrotu i przeszło do ataku, podczas gdy lewe skrzydło atakowało nieprzyjaciela koło Jentai. Japońska artyleria nie mogła wcale wziąć udziału w walce. Japońska piechota jednak po części pod ochroną mgły zmusiła Rosyan do stopniowego odwrotu. Artyleria rosyjska została do ostatniej chwili na swem stanowisku.

Dnia 12 i 13 b. m.:

Marszałek Oyama donosi o walkach w dniach 12 i 13 b. m.:

Koło Pensiku odparliśmy dnia 12 b. m. wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie. Ponieważ nieprzyjaciel wieczorem tego dnia cofał się, przeszły dnia 13 b. m. nasze wojska do ataku z braskiem dnia. Ruch skrzydłowy naszego silnego oddziału konnicy pod dowództwem księcia Kamia przyczynił się znacznie do pomyślnego ułożenia się naszego stanowiska w tej okolicy.

Środkowa i lewa kolumna naszej prawej armii dalej atakowały nieprzyjaciela i zajęły ważne pozycje. Operacje naszej środkowej armii miały nadal pomyślny przebieg. Nieprzyjaciel został tu wyparty z kilku pod względem strategicznym ważnych punktów. Lewa armia zaatakowała Szahupu i okolicę i obsadziła tam już kilka punktów. Do Jentai nadchodzą ciągle nasze posiłki w znacznej liczbie.

Marszałek Oyama donosi: Koło Pensiku w środę (12 b. m.) wszystkie ataki nieprzyjacieli odparto. Prawa armia wysłała oddział do Szikaolin 8 mil na północ od Pensiku, by odciąć nieprzyjaciela. Środkowa i lewa kolumna prawej armii obsadziły we środę kilka pozycji na północny wschód od Jentai i ścigały nieprzyjaciela. Środkowa armia zaczęła swe operacje we wtorek w nocy i we środę rano dotarła do wyżyn położonych w odległości kilku mil na wschód od Jentai. Podczas walki zabrałiśmy 2 działa polne i 8 jaszczków, a podczas pościgu nieprzyjaciela dalszych 11 dział i wozów z amunicją oraz 150 jeńców. Pościg nieprzyjaciela przez prawą środkową armię postępuje z wielkiem powodzeniem. We środę 12 mil na zachód od Jentai osaczono oddział nieprzyjacielski

z działami. Oddział rozpoczął ucieczkę w formalnej panice. Lewa armia we wtorek w nocy atakowała nieprzyjaciela w pobliżu linii kolejowej o 10 mil na północny wschód od Jentai. Jej środkowa kolumna we środę po południu po zaciętej walce pod Lantzechich w oddaleniu 5 mil na północny zachód od Jentai zabrała 16 dział. Kolumna ścigała nieprzyjaciela, który uciekał w nieładzie i zabrała mu dalsze 4 działa. Nieprzyjaciel próbował dwa razy kontratakować, ale oba razy został odparty. Prawa kolumna lewej armii zabrała podczas pościgu nieprzyjaciela koło Sziliho 5 dział i 5 jaszczków.

Telegram gen. Kuropatkina z d. 13 b. m. opiewa: Wedle otrzymanych do godz. 1 wiadomości dnia 12 b. m. dwa pułki naszego prawego skrzydła po znacznych stratach, pozostawiwszy artylerję, rozpoczęły odwrót. Komendant brygady został zraniony a komendant jednego pułku poległ. Później oba pułki pod komendą pułkownika Wannowskiego odebrały stracone poprzednio działa. Rezultat jednakowoż końcowy walki dnia 12 b. m. stoczony na tem skrzydle był w skutek nocnego ataku japońskiego niepomyślny. Wojska zostały zmuszone nie tylko opuścić swe stanowiska, ale straciły ponownie odebrane Japończykom działa i cofnęły się na wyznaczone im z góry stanowiska nad rzeką Szakhe.

General Scharow telegrafował do sztabu generalnego w dniu wczorajszym: Pierwsza armia mandzurska podjęła dnia 13 b. m. na nowo walkę. Nieprzyjaciel rozwinął silną ofensywę na nasze prawe skrzydło, szczególnie koło miejscowości Sialukhedzy. Nasze wojsko utrzymało się na wszystkich pozycjach i odparło ataki japońskie. Także utrzymano pozycje na naszym najskrajniejszym prawem skrzydle. Ze względu jednak na to, że stanowisko wojsk, które broniły dróg prowadzących do Sialukhedzy, w stosunku do naszych wojsk prawego skrzydła było zanadto wysunięte, wydano rozkaz, aby wojska nasze tylko do wieczora się trzymały, a potem się cofnęły celem uniknięcia zbyt wielkiego izolowania. Ruch odwrotny rozpoczął się w dobrym porządku o godzinie 6 wieczorem. Lewe skrzydło armii naszej atakowało dnia 12 b. m. wąwozy i po bardzo zaciętej walce obsadziło skaliste wzgórza w pobliżu tych wąwozów. Ponieważ jednak Japończycy otrzymali znaczne posiłki, wydano rozkaz, aby wojsko nasze cofnęło się nieco w tył wobec groźnego niebezpieczeństwa, na które narażało się na swych zbyt eksponowanych pozycjach. Dnia 13 b. m. odznaczyl się szczególnie 4 pułk wschodnio-syberyjski, 4 pułk irkucki i 85 pułk wyborski. Nasze straty podczas tych trzydniowych walk są znaczne.

Marszałek Oyama donosi, że bitwa na całej linii jest w toku i że Japończycy czynią zadowalające postępy.

Agencja Havasa otrzymała z Mukdena telegram następującej treści: Japońskie wojska odniosły wielkie zwycięstwo. Rosyanie cofają się powoli w kierunku na północ; ponieśli oni znaczne straty. Walka trwa dalej. Cenzura depesz jest surowa.

Berliner Tageblatt dowiaduje się z Petersburga, jakoby generałowie Rennenkampf i Kaszaliński otoczyli Kurokiego i odcieśli go od reszty armii japońskiej.

Luźne wiadomości.

Daily Telegraph donosi z Czifu dnia 13 b. m. Komunikacja na dżonkach z Portem Arthura zupełnie ustała. Chińczycy donoszą, że Rosyanie zabrali wszystkie w Porcie Arthura znajdujące się dżonki, aby na nich wysłać z miasta wszystkich podejrzanych. Od dwóch dni Japończycy atakują ponownie Jezau, lecz Rosyanie skutecznie go bronią. Wyjazd floty bałtyckiej w nocy na 14 z Libawy, był jak z Petersburga donoszą tylko manewrem. Eskadra już powróciła tam.

Rząd japoński zwrócił dla zwykłego ruchu między Nowym Jorkiem, a Japonią 6 okrętów, które zabrał po wybuchu wojny i zmienił na statki transportowe.

KRONIKA

Lwów, 15 października.

„Na Polu Chwały“ Henryka Sienkiewicza.

Na Kahlenbergu obchodzoną ma być uroczystość w październiku b. r. pamiątką wiktoryi wiedeńskiej. W kościele miejscowym wmurowana zostanie tablica pamiątkowa. Komitet zarządzający ten obchód historyczny, wysłał serdeczne zaproszenie do Henryka Sienkiewicza, który trylogię swoją „Na polu chwały“ poświęcił temu wiekopomnemu zwycięstwu i jego Bohaterowi Janowi Sobieskiemu.

Równocześnie z tą uroczystością rozpoczniemy drukować dalszy ciąg powieści „Na polu chwały“ już bez przerwy, do samego końca. — Wiadomość tę ogłaszamy z równą radością, z jaką ją niewątpliwie przyjmą Czytelnicy naszego pisma.

— **Kalendarz.** Niedziela (16) Gawła opata. — Rodziszawa. — Dyonysia.

Wschód słońca o godzinie 6 24 rano, zachód o godzinie 5 08.

Poniedziałek (17) Lucyny. — Zastysława. — Jerefteja ep. m.

Wschód słońca o godzinie 6 26, zachód o godzinie 5 08.

— **Obiad parlamentarny.** We czwartek o godzinie pół do 8 wieczorem odbył się u JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego obiad na 40 nakryć, w którym prócz Gospodarza wzięli udział: Ich Eksc. P. Minister dla Galicji dr. Piętał, B. Minister Filip Zaleski, Metropolita ks. Szeptycki, gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Biluński i Apolinary Jaworski, dalej Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, radcy Dworu dr. Tadeusz Piłat i Struszkiewicz; posłowie na Sejm krajowy: Wincenty Kraiński, Gniewosz, Dąbski, dr. Marszoński, Bał, Cielecki, br. Brunicki, Wiśniewski, ks. Mazikiewicz, Rotter, Traczewski, dr. Truskolaski, dr. Leowestau, dr. Górski, dr. Oleśnicki, Władysław Wiktor Czaykowski, Jan

Urbański, Horodyski, Vivien, Onyszkiewicz, Moysa. Vayhinger, Wincenty Gnoński, Białoskórski, Michałowski, Buynowski i Kramarczyk, radea Wydziału kraj. szef biura prezydialnego dr. Józef Ekielski, sekretarz Wydziału kraj. p. Karol Kucharski i syn gospodarza Stanisław Henryk hr. Badeni.

Drugi obiad parlamentarny odbędzie się u JE. P. Marszałka kraj. w poniedziałek, 17 b. m.

— **Wydział krajowy** odbył wczoraj wieczorem pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego dwugodzinne posiedzenie w sprawie załatwienia sporu między Rządem a krajem w sprawie klinik lwowskich. Obrady były ściśle poufne.

— **Pomnik Mickiewicza.** Na placu budowy robotnicy stale są zajęci montowaniem Geniusza, odczyszczaniem części granitowych kolumn, rozbiórką rusztowań i niwelowaniem najbliższego miejsca, które w przyszłości otoczy pięknie pomyślana, żelazna balustrada.

Komisja wybrana na posiedzeniu Rady miejskiej, podzieliła się wczoraj wieczorem na 5 sekcji: dekoracyjną, zaproszeń, przyjęcia gości, pochodową i finansową. Do współudziału w pracach komitetu miejskiego zaproszono pp.: Adama Krechowickiego, Michała Rollego, Br. Laskowickiego, Langa oraz K. Peplowskiego. Prócz tego kooptowano z grona urzędników magistratu pp. Zawistowskiego i Heunocha.

Równocześnie w biurze komitetu zebrałi się reprezentanci wszystkich lwowskich Stowarzyszeń śpiewających i omówili sprawę udziału swego w uroczystości odsłonięcia.

Pani Anna Szalkiewiczowa za przykładem właściciela kawiarni „Monopol“ p. Heksla, oddała komitetowi budowy pomnika Mickiewicza okna swe i balkon, żądać bardzo dokładnie oglądać będzie można całą uroczystość. Bilety na te miejsca sprzedaje w biurze komitetu w godzinach urzędowych (od 6—8 wieczorem) p. Kazimierz Peplowski.

Wobec tego, iż trybun dla publiczności nie będzie na placu Maryackim, miejsca wspomniane znajdują wielu chętnych nabywców.

Składki płyną z każdym dniem obficie; widocznie publiczność uwierzywszy w szybki termin odsłonięcia pomnika, pragnie teraz wynagrodzić dawniejszą swoją wstrzeźliwość i nieufność. Na ręce prezesa Radziszewskiego złożyli pp.: C. Hozowski 5 K., Antoni Medycy 20 K.; na listy: wiceprezesa Krechowickiego — dr. Józef Wieczkowski 10 K.; J. Ekielskiego — 56 K. 60 h.; Józefa Chołodeckiego (nr. 181 i 422) 65 K. 88 h.; wreszcie na III listę sekretarza Rollego 10 K. 20 h.; razem 167 K. 68 h.

Komitet prosi wszystkich posiadaczy list składkowych o możliwie najszybszy ich zwrot — choćby z najdrobniejszą kwotą — pod adresem prof. Radziszewskiego (ul. Długosza 6).

Polecamy wszystkim gorąco różne Mickiewiczowskie, listowy papier Mickiewiczowski i portrety Wieszcza, wydane przez p. Antoniego Medycykiego (Halicka 15), bardzo odpowiednio na pamiątkę obchodu dla działwy szkolnej.

— **W Archikatedrze łać.** odbyło się dziś przed południem uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tadeusza Kościuszki, które odprawił ks. prałat dr. Lenkiewicz. W nabożeństwie wzięli udział: Rada miejska z prezydentem m. Lwowa dr. Małachowskim i oboma wiceprezydentami, delegacye stowarzy-

Listy paryskie.

Paryż, w październiku 1904.

(Tout-Paris powraca. — Toalety Paquina i kapelusze à la Gainsborough. — Premiera w Nouveautés. — „Clou“ sezonu jesiennego: „Les trois Anabaptistes“. — Nowoczesne czarownice. — Fantin-Latour: Wspomnienie pośmiertne. — Le fiacre à quinze sous! — czyli nowe dorożki z taksametrem. — Oduwienie zamku Malmaison i jego dzieje w ciągu stulecia. — Romans „flou“ i romans à thèse).

(Ciąg dalszy).

Pani Lepailleur przypadkiem dowiedziała się o nieczym zachowaniu się męża swego, zwierzyła się ze strapienia swego najlepszej swej przyjaciółce p. Radiguet, żonie substytuta (zastępcy sędziego), ta zaś wymaga kategorycznie od męża ostrego wyroku na niewiernego męża swej przyjaciółki, przybywa nawet na rozprawę, celem nadzoru męża. Pod jej argusowem spojrzeniem zastępca sędziego w imieniu moralności publicznej rzuca gromy na tego Don-Juana bulwarów, który.... na tego zawodowego urodziela, który... i t. d. i żąda surowego wyroku. Lepailleur oburzony do żywego tą zdradą, mści się. Prosi o głos i pyta, czy p. Zastępca ma prawo bawić się w obronę moralności publicznej, on, który zdradza swą żonę, a zarazem najlepszego swego przyja-

ciela, p. sędziego Marjolin, gdyż przyjaciółką jego jest właśnie owa Bobeta, która tresuje świnki morskie i jedną z tych świnek wytresował sam p. Substytut i nazwał ją własnym imieniem Ernest! Skutek tego opowiadania jest nadzwyczajny: pani Radiguet blednie, panu sędziemu Marjolin krew uderza do głowy, Pan Zastępca mdleje, a trybunał z ogromnym pospiechem uwalnia oskarżonego Don-Juana, który wychodzi tryumfalnie wśród śmiechu całego audytorium. Ten pierwszy akt sam siebie stanowi już bardzo wesołą i dowcipną całość, ale jest on zarazem podstawą dla dalszych dwóch aktów, w których adwokatka Wirginia, porzucona przez męża swego i dlatego nienawidząca rodu męskiego, popycha panią Radiguet do zemsty; w których poznajemy dwóch przyjaciół p. Radiguet, którzy z nim razem stanowili znaną w Quartier Latin „trójkę hultajską“ przewana: „Les trois Anabaptistes“; w których nareszcie poprzez różne perypetje sprytu kobiecego, naiwności męskiej i humoru autorów, nastąpi zgoda w poróżnionych stadkach małżeńskich. Wszyscy odchodzą zadowoleni z wyjątkiem „maître Virginie“, która odnalazszy swego męża, ofiarowuje mu swą osobę i swój majątek, ten zaś, uważając w skromności swej, że to za wiele, zostawia osobę, a zabiera majątek i uchodzi do Belgii.

Tak więc wesoło rozpoczął się sezon w teatrach paryskich — o ile w ogólności już rozpoczął się. Wielka ilość teatrów bowiem, zapowiada otwarcie dopiero na koniec października, albo początek listopada. Ta ociężałość i apatya teatrów wychodzi na korzyść halom koncertowym; wszystkie otwarte są i zaopatrzone świetnym programem od 1 września, a że Paryż obecnie pełnym jest

gości — nie zagranicznych, lecz z prowincji, przybywających dla wpisów październikowych — tych gości niezbyt krytycznych, którzy wchodzą tam, gdzie zastają otwarte podwoje — przeto hale koncertowe przepelnione są i zagarniają co wieczora dochód 8 — 10.000 fr.

Oprócz teatrów zastali Paryżanie z powrotem cały szereg zdarzeń, bądź to zabawnych, bądź smutnych, lecz zawsze nadających się jako temat zajmujących rozmów. Przedewszystkiem więc pikanterya i mistycyzmem technące procesy czarownic. Czarownice? — Czy to nie anachronizm? Czarownice wszakże, to zjawisko wykwitłe na gruncie średniowiecznej kultury, a procesy czarownic nierozłączne są w wyobraźni naszej z paleniem na stosie, i innymi objawami fanatyzmu zabobonnego tłumu. Tak, w istocie, czarownice te nazywają się dziś spirytystkami, mediumistkami i tym podobnymi uczonymi nazwami, lecz w gruncie rzeczy różnią się one od swych średniowiecznych poprzedniczek chyba tem, że gdy tamte działały często w dobrej wierze, to te praktykują mniej lub więcej udoskonalone szalbierstwa. W jednym i drugim wypadku zaś, żyznym gruntem dla tego rodzaju praktyk jest zabobon tłumu, tylko, że na tłum ten w dwudziestym wieku składają się niekoniecznie najniższe tylko warstwy społeczne. Wszakże znana paryska wróżka, pani de Thèbes ma swą klientelę w najwyższych sferach arystokratycznych. Są zresztą między terażniejszymi wróżkami takie, które mają najgłębsze przekonanie, że wykonywują zawód uczciwy, że przyjmując zapłatę, istotnie sprzedają coś. Nie wywodzą się one, ani od Belzebuba, ani od żadnej nieczystej mocy, lecz twierdzą, iż

opierają się na podstawach naukowych, a jeżeli w salonach ich znajdują się jeszcze wypchane puszczyki, czaszki i piszczele, to tylko z poszanowania tradycji. I tak słynna czarodziejka z Marly, która zajmowała się wskrzeszaniem umarłych, w obronie swej wyraziła się jak następuje: „Nikt chyba twierdzić nie będzie, iż doświadczenia spirytystyczne są manipulacją nieuczciwą, lub że medyumizm jest wynalazkiem oszukańczym“. Druga znów „praktykująca“ w Wersalu, powoływała się na sugestję, hipnotyzm i telepatję, wskazując (zresztą zupełnie słusznie) na znanych lekarzy paryskich, którzy są zwolennikami tych nowych „metod leczenia“. Czarodziejka z Folies-Méricourt nareszcie, która pośredniczyła w stosunkach umarłych z żywymi, dając niepokieszoną po śmierci osób ukochanych iluzję obcowania z niemi, broniła nie tylko swej uczciwości, lecz wprost z dumą twierdziła, że jest użyteczną dla ludzkości. Nigdy ona nie zasnuwała klienta, zawsze przepowiadała mu szczegóły, zawsze przekonywała go, że silną wolą i wysiłkiem potrafi przezwyciężyć trudności, starała się obudzić sumienie, działała więc w każdym kierunku umoralniająco. I w tem właśnie tkwi dziwne pomieszenie pojęć: cała rzecz leży w tem, aby zrozumieć, że kość ból i umoralniać — to dobrze, lecz zamiast kłamstwem, należy czynić to prawdą, zamiast zaciemniać umysły, należy je rozświetlać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

szeń lwowskich, cechy ze sztandarami oraz liczna publiczność.

W czasie nabożeństwa, chór Tow. „Lutni“ wykonał kilka pieśni religijnych.

— **Uroczysty wieczór** ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę, 16 b. m., w Tow. im. Kilińskiego.

— **Ze spraw miejskich.** Komisya prawnicza Rady m. Lwowa obradowała we środę nad poruszoną przez wiceprezydenta miasta p. Ciuchcińskiego sprawą wezwania dyrekcji kolei konnej do wybudowania, po myśli kontraktu, nowych linii, które ze względu komunikacyjnych byłyby najpotrzebniejsze, a więc przedewszystkiem w ulicy Janowskiej. Komisya prawnicza wypowiedziała swą opinię w kierunku negatywnym, a to między innymi dla tego, że — zdaniem komisji — koncesya dla nowej linii musiałaby opiewać znowu na lat 50, miasto zaś zasadniczo musi dążyć do tego, by przynajmniej nie przedłużać koncesyi dotychczasowej tramwaju konnego.

Przedwczoraj Stowarzyszenie gospodni-oszynkarskie wniosło do prezydium miasta protest przeciwko uchwalonemu przez Radę miejską podwyższeniu opłat konsumcyjnych od napojów grzających.

Gazownia miejska otrzyma wnet nowy budynek dla produkcji amoniaku. Budowa doprowadzona już jest pod dach, wewnętrzne wykończenie nastąpi jak najrychlej, tak, że już w zimie produkcja amoniaku i wody amoniakowej odbywać się będzie w nowym budynku. Gazownia lwowska wytwarza przy wyrobie gazu około półtora miliona kilogramów wody amoniakowej, a przy destylacji wody około 70.000 klg. amoniaku technicznego.

W ostatnich dniach postanowiona została zasadniczo budowa rakarni. Budynek obecny jest zużyty i wryna się już powoli w siedziby ludzkie, a jeszcze przed 10 laty został przeznaczony dla potrzeb przytuliska Brata Alberta, z którym bezpośrednio sąsiaduje. Nowa rakarnia ma być postępowo urządzone, a pierwszą tego cechą będzie brak ścierwiska, które zatrzuca dookoła powietrze. Padlina będzie przetwarzana za pomocą umyślnego aparatu (t. zw. Kefil-Desinfektor) na mączkę nawozową; prócz tego wyzyskiwane będą odpowiednio tłuszcze, białko i inne odpady. Jak obliczono, we Lwowie zakupnie się roczne w przecięciu około 300.000 klg. padliny do ścierwiska, jakkolwiek można ją bardzo rentownie wyzyskać.

Dnia 15 b. m. odbędzie się posiedzenie stałej komisji zdrowotnej miejskiej.

— **Z „Gwiazdy“.** Stowarzyszenie lwowskich rękodzielników „Gwiazda“ urządzi w poniedziałek, d. 17 b. m., o godzinie 8 uroczysty wieczór Kościuszkowski.

— **Zjazd lekarzy okręgowych** W lokalu Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Dominikańskiej odbył się wczoraj Zjazd lekarzy okręgowych pod przewodnictwem dra Nattera.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przewodniczący zdał sprawę z działalności stałego komitetu wykonawczego dla uzyskania emerytur i pensji wdowiej.

Z kolei dr. Zasadzki referował sprawę stworzenia własnego funduszu emerytalnego przy jednym z istniejących Towarzystw lekarskich. Nad referatem tym wywiązała się dłuższa dyskusya, poczem przyjęto następujące wnioski:

I. Zgromadzenie uchwała w zasadzie stworzenie o własnych siłach funduszu emerytalnego, a poczynienie przygotowawczych kroków około opracowania projektu porucza stałemu komitetowi wykonawczemu, który po ukończeniu przedłoży go ogólnemu zgromadzeniu lekarzy.

II. Zgromadzenie postanawia odnieść się do Sejmu krajowego z prośbą 1. aby wyznaczona na zapomogi dla wdów i sierót kwota 10.000 koron wstawiona została w budżet nie na rok 1906, ale już na rok 1905, 2. aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie zmiany ustawy w kierunku stworzenia funduszu emerytalnego dla lekarzy okręgowych na tych samych zasadach, jak urzędników krajowych, oraz 3. ażeby z kwoty 10.000 koron, przeznaczonych na zapomogi wdów i sierót, ewentualną pozostałość oddano dla funduszu emerytalnego, przez lekarzy stworzyć się mającego.

Następnie omawiano projekt noweli do ustawy o lekarzach okręgowych będącej na porządku dziennym obecnej sesji sejmowej i po dłuższej dyskusji uchwalono prosić obecnych na zgromadzeniu posłów, należących do komisji sanitarnej Sejmu krajowego, aby postarali się o przeprowadzenie w tej ustawie kilku poprawek, szczególnie w kwestyi przeniesienia lekarzy okręgowych i nałożenia nowego ciężaru, t. j. obowiązku oględzin bydła i mięsa.

— **Walka z gruźlicą.** W wielkiej sali obrad galicyjskiej Kasy Oszczędności odbyło się wczoraj po południu zebranie konstytuujące Stowarzyszenia dla walki z gruźlicą. W zebraniu wzięli między innymi udział: ks. Arcybiskup Teodorowicz, protomedyk radca Dworu Merunowicz, szef biura prezydyalnego radca Namiestnictwa Zaleski, prezydent miasta dr. Małachowski z oboma wiceprezydentami pp. Michalskim i Ciuchcińskim, profesorowie Uniwersytetu: dr. Gluziński, dr. Kady i dr. Mars, dyrektorowie galic. Kasy Oszczędności dr. Stroynowski i Nikorowicz, reprezentanci stanu lekarskiego, grono

radnych. oraz delegaci Kasy chorych z dyr. p. Hudecem na czele.

Obrady zgromadzenia zajął prof. dr. Gluziński krótką przemową, w której podziękowawszy zebranym za liczne przybycie na zgromadzenie, podniósł, że w porównaniu z innymi państwami, w których znana już jest instytucya sanatoryjów ludowych dla osób gruźliczych, Państwo nasze pozostało na polu walki z gruźlicą daleko w tyle, a z pośród poszczególnych krajów Monarchii Galicya zwłaszcza ma wiele pod tym względem do zrobienia. Mowca zaznaczył dalej, że jakkolwiek konieczność walki z gruźlicą poruszono już w roku 1893 i na Zjeździe lekarzy w czasie wystawy krajowej w r. 1894, mimo to dopiero w ostatnich miesiącach powstała myśl zawiązania Towarzystwa dla walki z gruźlicą z siedzibą we Lwowie, które miałyby komitety lokalne na prowincyi.

Z kolei na wniosek prof. dr. Gluzińskiego wybrano przewodniczącym zgromadzenia dr. Małachowskiego, który powołał na sekretarza dr. Piaseckiego.

Po uchwaleniu zasady, że należy zawiązać Stowarzyszenie dla walki z gruźlicą, wszyscy obecni podpisali deklarację przystąpienia do niego, poczem zabrał głos prof. dr. Gluziński i przedłożył petycję, jaką Stowarzyszenie wniosło do Sejmu w kwestyi budowy sanatorium ludowego dla gruźliczych. Przy tej sposobności wspomniawszy, że wykonano już plany gmachu sanatorium oraz kosztorys, które załączone zostaną do petycji. Koszta utrzymania sanatorium wynosić będą rocznie około 200.000 kor. Sanatorium ludowe będzie przedewszystkiem przeznaczone dla ludzi ze sfer ubogich, którzy nie będą mogli opłacać utrzymania.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp.: dr. Opolski, Gedroyć, Stachiewicz, Nacher i Dzikowski, uchwalono wniesić dotychczas petycję do Sejmu.

W dalszym ciągu zgromadzenia przyjęto wygotowany projekt statutu Stowarzyszenia *en bloc* i dokonano wyboru tymczasowego wydziału. Do wydziału tego wybrani zostali pp.: b. poseł Barwiński, prof. Gluziński, Hudec, dr. Janiszewski, dr. Jordan, dr. Lilien, dr. Legiężyński, dr. Piasecki, dr. Stroynowski i Antoni hr. Wodzicki.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji lwowskiej mianowany został aspirantem Józef Csato, wolontaryusz w Przemysłu.

Dalej przeniesieni zostali adjunkci: Stanisław Grossmann z Przemysła do Przeworska i Adolf Kirner z Podwołoczysk do Przemysła, oraz asystent Ernstacy Jurezyński w Przeworsku z urzędu ruchu do kierownictwa kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz-Dynów.

— **P. Męcina-Krzesz** ofiarował jeden z obrazów, wystawionych obecnie w Salonie sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, na rzecz biednych miasta Lwowa. Wartość obrazu p. t.: „Śmierć grajka“ ocenili znawcy na 1600 K.

— **Z Kasyna miejskiego.** W poniedziałek, 17 b. m., o godzinie pół do 8 zebranie towarzyskie. W sobotę, 22 b. m., o godzinie 7 przedstawienie amatorskie. Bilety od wtorku, d. 18 b. m.

△ **Samobójstwo lekarza.** W mieszkaniu własnym w pasażu Mikolascha odebrał sobie wczoraj około godziny 5 po południu życie wystrzałem z rewolweru znany lekarz dr. Czesław Uhma. Powodem tragicznej śmierci był silny rozstrój nerwowy. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci.

△ **W piwnicy** realności przy ul. P. M. Snieżnej 5 zajęły się wczoraj po południu z niewiadomej przyczyny orzechy kokosowe, złożone tam przez Mojżesza Malza. Wezwana straż pożarna ugasiła niebawem ogień. Szkoła wyuosiła około 400 K i była ubezpieczona.

△ **Znaczna kradzież.** Ubiegłej nocy dostali się złodzieje do składu wód-k Braci Kapelusza na Zniesieniu po rozbiciu kłódki u drzwi wchodowych, a przeszedszy do pokoju, w którym stała ogniotrwała kasa żelazna zrobili w niej duży otwór. Całą zawartość kasy złodzieje zabrali z sobą. Znajdowały się tam: trzy losy Towarzystwa kred. ziemskiego ser. 3887 nr. 58 z r. 1880, ser. 3726 nr. 36 z r. 1889 i ser. 3129 nr. 142 z r. 1889, gotówka w kwocie 348 koron, oraz książeczka gal. Kasy oszczędności z 4 grudnia 1899 nr. 93.100 na 36 K. Polieya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Znikła bez śladu.** Z domu swej matki, zamieszkałej we wsi Zamarstynowie, wydała się onegdaj w niewiadomym kierunku 16-letnia Julia Wagnerówna.

△ **Kronika policyjna.** Ze stajni realności przy ul. Króla Leszczyńskiego skradziono wczoraj p. J. K 17 białych gęsi.

Aron Pordes, szynkarz w Lesienicach, doniósł policyi, że ubiegłej nocy dostał się złodziej przez okno do jego mieszkania i skradł mu: długi złoty łańcuszek damski, złoty zegarek damski, podwójnie kryty, kolczyki dyamentowe, bransoletkę złotą z 2 dyamentami i granacikiem, 3 łyżeczki i 2 kubki z tuleskiego srebra, srebrny zegarek męski podwójnie kryty, 2 srebrne lichtarze, sznur drobnych koralów i cztery pary spodni, łącznej wartości 800 koron.

Dzisiaj przed południem schwytano niejakiego Jana Holewicza, który skradłszy przed

kilku dniami p. A. B., właścicielowi dóbr białego charta, wartości 200 kor., zbiegł ze służby.

Z piwnicy realności przy ul. Sykstuskiej l. 14 skradziono wczoraj p. T. M. 10 butelek soku malinowego, butelkę soku różanego, butelkę starego wina i sół smarzonych róż.

Zgubiono torebkę z popielatych paciorków, zawierającą banknot 100 K. i kilkadziesiąt centów. Znaczną ilość bielizny znaczonej literami H. S. i A. H., skradziono p. J. H., starszemu inżynierowi Wydziału krajowego, ze strychu realności przy ul. Murarskiej 2 c).

P. Justynie F., zamieszkałej przy ul. Ossolińskich 11, skradziono z piwnicy 17 porcelanowych talerzy płytkich, 7 półmisków, 1 wagę i 3 salaterki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Marya z Morelowskich Onyszkiewiczowa, wdowa po rewidencie rachunkowym sądu krajowego wyższego, siostra radcy sądu wyższego, b. prezydenta sądu karnego w Krakowie, p. Juliana Morelowskiego, w 70 roku życia.

We Lwowie, Katarzyna Koszulińska, w 70 roku życia.

W Wiedniu, Józef Scheu, znany kompozytor muzyczny i nauczyciel śpiewu, w 63 roku życia.

— **W Badeniu** położono onegdaj kamień węgielny pod budowę muzeum im. Najd. Arcyksięcia Rainera. Budowa tego muzeum ukończoną zostanie w maju.

— **Zakaz mówienia po polsku.** Z Bydgoszczy piszą do *Gazety Toruńskiej*: Kilku tysiącom robotników polskich, zatrudnionych w warsztatach kolejowych, zakazano nie tylko mówić po polsku, lecz także czytać gazety polskie. Nawet zamiataczom ulic zakaz ten wydano.

— **Z Warszawy.** Konsul argentyński w Warszawie p. Józef Białostocki, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

W r. b. dostawiono do Warszawy drogą rzeczną mniej owoców, niż zwykle, a jednak i na te owoce niema dostatecznej liczby kupujących. Popyt na świeże owoce w ogóle zmniejszył się w ostatnich czasach w Warszawie wobec kłopotliwej sytuacji ekonomicznej.

Wobec objawów rozstroju zauważonego u sprawy głośnego morderstwa, popełnionego na dwóch kobietach przy ul. Chmielnej, Itinsona, wydział karny sądu okręgowego przy udziale lekarzy ekspertów przystąpi w dniu 21 b. m. do zbadania psychicznego stanu obwinionej.

We środę około godziny 8 wieczorem nad Warszawą przeciągnęła burza z błyskawicami, grzmotami i ulewym deszczem. Błyskawice w połowie października są zjawiskiem dość rzadkiem.

Kronika prowincjonalna.

§ **Poświęcenie kościoła.** Z Jasła donoszą: Ks. Biskup przemyski dr. Pelczar dokonał we czwartek, dnia 13 b. m. poświęcenia nowowbudowanego kościoła przy tutejszym klasztorze SS. Wizytek. W pięknym kościółku, wybudowanym w stylu romańsko-gotyckim znajdują się dwa obrazy, pochodzące z kościoła SS. Wizytek w Wilnie, mianowicie św. Franciszka Salezego i św. Franciszki Joanny Chantal.

§ **Strejk lekarzy.** W Tarnowie wybuchł strejk lekarzy powiatowej Kasy chorych.

§ **Cztery zagrody włoseńskie** padły w tych dniach ofiarą płomieni w gminie Korzeliach, pow. przemyskiego. Spalone budynki, zaledwie w połowie ubezpieczone, oceniają na 7000 K. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kronika zagraniczna.

* **Wypadek z automobilem.** Ks. Connaught, młodszy brat króla angielskiego Edwarda, uległ ciężkiemu wypadkowi, jadąc automobilem do Edynburga. Rannemu udzielono natychmiast pomocy lekarskiej i przewieziono do Edynburga.

* **Dr. Konstantyn Konstantynowicz-Słuczewski,** b. redaktor *Prawdy*. *Wiesznika*, autor kilku tomów poezji i nowel zmarł w Petersburgu w 68 r. życia.

* **Szkoła matek.** Istnieją szkoły różnego rodzaju, w których wszystkiego nauczyć się można. Do szkół tych przybywa nowa, która ma chyba dostateczne prawo bytu: szkoła matek. Pani Moll-Weiss, pomimo niemieckiego nazwiska, Francuska rodowita, jeszcze młoda, elegancka, pełna wdzięku kobieta, pragnie w Paryżu założyć szkołę matek i nie tylko szerzyć wiadomości odnoszące się do higieny, pożywienia, ekonomii domowej, pielęgnowania dzieci i chorych, lecz nado wykształcić nauczycielki, któreby w dalszym ciągu wiadomości te szerzyły. Pani Moll-Weiss rozpocznie swe po części płatne, po części bezpłatne kursa w listopadzie.

* **Zaślubiny dyplomaty chińskiego.** Członek poselstwa chińskiego w Wiedniu Hsüeh chi-Tschong zaślubia młodą, osna-stoletnią Niemkę Linę Zamoit, córkę kupca berlińskiego. Chiński obłubieniec mieszka od dłuższego już czasu w Wiedniu, mówi biegle po niemiecku, przyjął nawet wraz z całą rodziną protestantyzm.

* **Bezpieczeństwo publiczne** w Serbii. Z Belgradu donoszą: Banda rozbójników zamordowała koło Mijonicy poborę podatkowego i zrabowała 12.000 franków ściągniętych podatków.

„Zgubiono“ — „znaleziono“.

(is) Tego rodzaju wiadomości należą właściwie do „kroniki policyjnej“. W danym wypadku rzecz wysuwa się po za jej ramy. Bo jeśli sztuka nie spada należałoby — przyjmijmy — broszkę, zgubioną na drodze pomiędzy Kasą Oszczędności, a gmachem Sejmu. — jakże nazwać sztukę, której dokazał profesor Pickering, gdy udało mu się na niebie odnaleźć „zgubiony“ przed laty sześciu dziesiąty księżyc Saturna!

Ze Saturnu wyprawia z księżycami istne zbytki, wiadano dawno. Już w r. 1848 ualicyzły niedyskretne teleskopy w pobliżu wymionionej planety aż ośmiu trabantów, ośmiu towarzyszy nadskakujących jej nieustannie, gdy nasza ubożuchna ziemia musi poprzestawać na jednym!

Po latach pokazało się, że i to jeszcze nie wszystko. Dzień 12 września 1898 przyniósł astronomom sensację: w dniu tym powiódł się prof. Forsto wi wykrzyć dziewiąty księżyc Saturna. Odkrycia dokonał on przy pomocy teleskopów Arequipy w Peru — bo kraj ów egzotyczny dał światu nie tylko balsam peruwiański, lecz także jedno z najlepiej wyposażonych obserwatoryów astronomicznych.

Na pachość planety Saturna padło zatem literalnie nowe światło. Jednak nie na długo. Bo już w parę dni później dziewiąty księżyc „gdzieś się zapodział“. Wprawdzie księżyc to nie szpilka, ale intrygujący trabant nawet przez najsilniejsze szkła przedstawia się jako gwiazda 17 wielkości, nie dochodzi więc nawet rozmiarów główki od szpilki. Natomiast żalność astronomów z powodu tej zguby, była — 1-ej wielkości. Zarządzono też wszelkie przez wiedzę wakanowane posęgi, aby trabantą pochwycić. Nadaremnie! Już też niektórzy z astronomów przypuszczają zaczęli, iż rzekomy dziewiąty księżyc urodził się — z manii prześladowczej Forsta. Dopiero obecnie wydoskonalenie fotografii zrehabilitowało wiarygodność badacza. Za pomocą genialnie — jak znawcy zapewniają — obmyślanego aparatu, urządził około połowy sierpnia r. b. profesor Pickering w obserwatorium Harvard zasiadkę na wstydlwego wielbiciela planety — no, i tym razem zbieg się nie wymknął. Płyty fotograficzne, wrażliwsze od oka, wykazały niewątpliwie obecność bałamuta, zaznaczyły nawet wyraźnie kręte drogi, jakimi chadza.

A kto wie? Może z czasem dla zaokrąglenia pokaże się jeszcze — „ten dziesiąty“? Ale i bez niego co za wdzięczne pole dla fantazyi: — planeta w kręgu dziewięciu księżyców, z których każdy z osobna po kolei składa na jej czole mistyczny, srebrny pocałunek!

Notatki literacko-artystyczne.

Sztuka polska. Jedynasty zeszyt tego wydawnictwa, poświęcony pamięci Jana Matejki przedstawia się nader zajmująco. Zdobi go przedewszystkiem nowa okładka, skomponowana przez malarza Stanisława Dębickiego, według ornamentacyjnych motywów kościoła Panny Maryi i sześć wzorowo wykonanych plansz. Z tych dwie czarne odtwarzają portret zmarłego mistrza, malowany przez niego w roku 1802 i „Hołd pruski“. Cztery kolorowe plansze przedstawiają najbardziej charakterystyczne grupy tego obrazu, który należy do najspanialszych dzieł Matejki. Do reprodukcji dodano krótki życiorys i charakterystykę twórczości mistrza Jana, tem ciekawszą, że pisał ją Stanisław Witkiewicz.

„Matejko jest jedną z najoryginalniejszych postaci w sztuce, zjawiskiem tak niespodziewanym i jednym jak Böcklin. Świat polski załamał się w jego dziwnej duszy swymi najbardziej tragicznymi i bohaterskimi pierwiastkami, ponieważ ta dusza była z natury w sposób szczególny do tego usposobiona.“

„Matejko wyszedł z pokolenia i czasów, w których dusze ludzkie gorzały, jak w wulkanie, w wielkich pragnieniach, niezmiernie nadziei i równie niezmiernie rozpacz, czuł on w sposób wielki, głęboki i przeszedł przez dusze polskie, porywając je na wzniosłe szczyty, powiększając je i tym sposobem spełniając to posłannictwo, które przed nim spełniali wielcy poeci. Miał on wiele wad, ale miał jedną bezwzględnie zaletę: tworzył arcydzieła.“

Temi słowami kończy Witkiewicz charakterystykę twórczości Matejki i temi słowami zasłużonego hołdu kończy się ów zeszyt poświęcony czci jednego z największych artystów polskich.

Enricho Panzacchi. Włochy utraciły jednego z najwybitniejszych współczesnych swoich poetów. Zmarły dnia 5 b. m. w Bolonii Enrico Panzacchi cieszył się sławą niepospolitą. Jego wytworne i pełne wdzięku poezye, zwłaszcza zebrane w tomikach „Lyrica“, „Liriche novelle“, „Cor sincerum“ rozchodziły się w wielu tysiącach egzemplarzy. Urodzony w r. 1841 w Bo-

lonii, Panzacebi był z początku po ukończeniu studiów nauczycielem historii i filozofii w rozmaitych liceach królestwa, a w r. 1896 został profesorem estetyki w Uniwersytecie w Bolonii. Przez czas krótki pełnił obowiązki poselskie, wybrany na przedstawiciela swego rodzinnego miasta do parlamentu. Ponadto był prezesem Akademii sztuk pięknych i przez czas jakiś podsekretarzem ministerstwa oświaty. Panzacebi cieszył się również sławą niemałą jako urodzony mowca, który wymową swą porwał tłumy.

Z teatru donoszą: „Eros i Psyche“, znakomita sztuka Jerzego Żuławskiego dana będzie w poniedziałek na wielostronne życzenia osób bawiących z powodu sejm w Lwowie.

„Konsul generalny“ wesola operetka Reinhardta, zajmie wtorek i czwartek, — a piękna komedia W. Sardou „Nitka jedwabiu“ ukaże się po raz trzeci w środę.

„Lilith“ bajka w 3 aktach Juliusza Germana, do której wystawienia już od miesiąca czynią się wielkie przygotowania, daną będzie po raz pierwszy w piątek — po raz drugi w sobotę, a po raz trzeci w niedzielę, czyli trzy dni z rzędu. W przedstawieniu biorą udział pierwszorzędną siły naszego dramatu, oprócz tego p. Tarasiewicz wystąpi gościnnie w roli „Studenta“.

Wszystkie fantastyczne kostiumy i wspaniałe dekoracje sporządzono na miejscu w pracowniach naszego teatru. Kasa teatralna sprzedaje bilety na wszystkie trzy przedstawienia „Lilith“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz trzeci „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach (7 odsłonach) W. A. Lasoty.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem Józefa Hellmesbergera.

W poniedziałek po raz 23-ci „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach J. Żuławskiego.

We wtorek po raz czwarty „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

We środę po raz trzeci „Nitka jedwabiu“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek po raz piąty „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

W piątek po raz pierwszy (nowość) „Lilith“, bajka w 3 aktach przez Juliusza Germana. W przedstawieniu biorą udział panie: Bednarzewska, Solska, Stachowicz, Leńska, Ogińska, Pawlińska, Zielińska — pp.: Solski, Chmieliński, Feldman, Hierowski, Jaworski, Nowacki, Kwiatkiewicz, Wysocki, Antoniewski, Rasiński, Brzozowski. W roli „studenta“ wystąpi gościnnie p. Tarasiewicz. W roli „wielkiego górala“ wystąpi po raz pierwszy p. Janusz.

W sobotę po raz drugi (nowość) „Lilith“, bajka w 3 aktach przez Juliusza Germana. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Słodką dziewczyną“, operetka w 3 akt. H. Reinhardta.

W niedzielę o g. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Lilith“, bajka 3 akt. J. Germana. Nowa wystawa.

Z „Filharmonii“ lwowskiej. Dnia 29 b. m. przyjedzie do Lwowa Gemma Bellincioni. Koncert, który się w tym dniu odbędzie, zgromadzi te tłumy, które oklaskiwały znakomitą artystkę w styczniu b. r. w teatrze miejskim. Nazwisko Gemmy opromienione urokiem wielkiego talentu, było ozdobą każdej sceny w całej Europie. Po świątnym koncercie Sliwińskiego — koncert Gemmy. Melomani będą zadowoleni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Länderbank zamierza podnieść kapitał akcyjny z 80 na 100 milionów. W tym celu toczą się już rokowania z Société Generale w Paryżu. Nowe akcje wezmą udział w dywidendzie począwszy od 1 stycznia 1905 i zrównane będą z dawnymi akcjami.

Niemiecki bank Rzeszy podniósł stopę procentową o cały procent, mianowicie z 4 na 5 procent. Wywołało to przynębiające wrażenie na giełdach berlińskiej i wiedeńskiej, zwłaszcza że bankierzy nie widzą powodu tego postanowienia. Odpiły gotówki przy końcu kwartału nie może być żadną miarą wzięty w rachubę. Eskont prywatny, który notował 3¼ prc. podniósł się zaledwie na 3½. Podniesienie tak wielkie i nagłe stopy procentowej byłoby usprawiedliwione, gdyby eskont prywatny podniósł się do 3¾ i zbliżył tym samym do stopy procentowej niemieckiego banku Rzeszy. Wyższe sfery bankowe są tem bardziej nie mile dotknięte, że podobny wypadek zdarzył

się już raz po emisji 70 milionów pruskich konsolów, na dwa dni przed wybuchem wojny japońsko-rosyjskiej. Gdy się zaś zważy, że w Londynie i w Paryżu jest wielka obfitość gotówki, kurs weksli jest korzystny a złoto płynie w wielkiej ilości z zagranicy, — tem dziwniejszem i niezrozumiałem wydaje się zarządzenie Banku Rzeszy.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 26:25 do 28:35, loco Ołomuniec 25:40 do 25:50, loco Berno-Wiedeń 26:20 do 26:30, na paźdz.-grud. loco Aussig 26:40 do 26:55. Cukier w kostkach: prima 77— do 78—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń — do —. Nafta kaukazka: transito Tryest 9— do 9:50, galicyjska przezroczyta 37:90 do 38:60. (Ceny w koronach).

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął dnia 13 b. m. przed południem na ogólnych audyencyach między innymi radcę sekcyjnego dr. Adama Kozubowskiego, a o godz. 1 po południu na audyencyi specjalnej holenderskiego porucznika Jonkheera Godin de Beaufort.

Dziś o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się obrady sejmowe Koła polskiego pod przewodnictwem JE. Apolinarego Jaworskiego o sytuacji politycznej w Państwie i nad polityką polskiej delegacji parlamentarnej.

Obrady, które były ściśle poufne, trwały do godz. 2 m. 30 po południu. Dalszy ciąg obrad o godzinie 5 po południu.

Ambasador angielski przy wiedeńskim Dworze sir Francis Ryszard Plunkett ustepuje niezadługo z zajmowanego stanowiska z powodu późnego wieku. Jako następcę wymieniają w londyńskich kołach dyplomatycznych Marcina le Marchant Hadzley Gosselina, obecnie posła angielskiego w Lizbonie. Sir Gosselin jest katolikiem; za żonę ma córkę milionera lorda Gerarda.

Włoski ambasador u Dworu wiedeńskiego ks. Avarna rozpoczyna z dniem 20 b. m. kilkotygodniowy urlop, który zamysła spędzić we Włoszech. Zawiadostwo ambasady obejmuje na ten czas sekretarz, markiz Carlotti.

Nowy poseł szwajcarski u wiedeńskiego Dworu, p. Ferdinand M. Marthe-rey obejmie swe stanowisko nie przedź jak około połowy listopada. Do tego czasu agendy poselstwa załatwiać będzie radca legacyjny Deuchera.

Z Budapesztu piszą do Pol. Corr.: Węgierskiego premiera hr. Tiszę wcale nie sprawiła w kłopot uchwała opozycji co do abstynencji jej od udziału w komisji dla rewizji regulaminu Izby. Hr. Tisza na taką uchwałę musiał być przygotowany; ułatwi ona zresztą prace w komisji a w pełnej Izbie sprowadzi tem szybciej wybuch najgwałtowniejszych żywiołów opozycji, co tylko na korzyść wyjść może całej walce.

Rzymska Tribuna oświadcza, że doniesienia dzienników, jakoby między generałem De Giorgisem, a cywilnymi agentami Austro-Węgier i Rosyji panowały nieporozumienia w sprawie przeprowadzenia reform w Macedonii, są nieprawdziwe.

Z Belgradu donoszą, że podróż króla Piotra do Bułgarii została odroczoną z powodu nieprzyjnego stanowiska dzienników bułgarskich wobec Serbii i gwałtów, jakich dopuszczają się w Macedonii Bułgarzy na ludności serbskiej.

Zmianę w obsadzie stanowiska tureckiego ministra skarbu komentują prywatne doniesienia z Konstatynopola następująco: Akif basza, prezydent komisji, wysłanej do Paryża dla podpisania nowych tytułów jednolitego długu, z powrotem do Stambułu oskarżył ministra skarbu Rzesza da baszę u sultana, zarzucając mu, że dał się przekupić Bankowi Otomańskiemu i Niemieckiemu. Zaraz po tem zawiesił sultan Rzesza da baszę w urzędowaniu, mianując jego następcą Ahmuda Nusifa baszę, generalnego dyrektora podatków pośrednich.

Z Konstatynopola donoszą: Sledztwo przeprowadzone w Brodzie, gdzie w niedzielę

drużyna bułgarska urządziła napad na kościół, wykazało, że bramy świątyni były siekierami porąbane i przedziurawione kulami rewolwerowymi. Duchowny został w kościele zabity strzałami rewolwerów i 59 pchnięciami noża. Także dwóch chłopów zamordowano nożami. Żonę kapłana zastrzelono, a następnie spalono. Według zeznań świadków, mieszkańców wsi, banda bułgarska była bardzo liczna i chciała także czterech innych mieszkańców zamordować, ci jednak uciekli do Monastyru i schronili się tam w pałacu. Władze tureckie wysłały tylko mały oddział żołnierzy na miejsce zbrodni i nie zarządziły pościgu za bułgarską drużyną. — Ze względu na to, że nadchodzą ciągle pogroźki z zapowiedzią dalszych podobnych okrucieństw ze strony oddziałów bułgarskich, konsulowie obcych mocarstw wdrożyli energiczne kroki, celem zapobieżenia podobnym zajściom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 października. (Tel. pryw.) Wydział Towarzystwa Tatrzańkiego wybrał p. Walerego Eljasza-Radzickowskiego sekretarzem Towarzystwa na 3 lata, oraz polecił swemu członkowi Zapałowiczowi poczynić kroki celem utworzenia osobnego oddziału Towarzystwa, obejmującego okolice Babiej Góry.

Kraków, 15 października. (Tel. pryw.) Dziś przed południem odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo z powodu rocznicy zgonu Kościuszki. Na nabożeństwie obecny był wydział Towarzystwa imienia Kościuszki, magistrat, liczna publiczność i młodzież.

Wiedeń, 15 października. Wiener Ztg. donosi: Najj. Pan nadał rady wyższego sądu krajowego w Krakowie, dr. Bronisławowi Wolffowi, tytuł i charakter radcy Dworu.

Nowy Jork, 15 października. Według doniesień z Wenezueli przedsięwzięto tam liczne aresztowania celem uśmierzenia ruchu powstańczego, zwróconego przeciw prezydentowi Castro.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 15 października. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku podczas dyskusji nad prowizoryum handlowym z Włochami zabrał głos p. Krasznay (partya Kossutha) i zaatakował rząd z tego powodu, że tak ważną sprawę pragnie przebiecować na jednym lub dwóch posiedzeniach i podniósł, iż Węgry przez wiek cały wysykiwane przez Austryę, teraz powinny dążyć do samodzielnego obszaru celnego. Wykazywał, że zawarcie prowizoryum handlowego z Włochami sprzeczne jest z gwarancjami, danymi przez Szella, a dalej przemawiał przeciwko zamiarowi Tiszy co do reformy regulaminu sejmowego przed wprowadzeniem nowej reformy wyborczej. Wniósł, by Izba nie udzieliła rządowi absolutoryum, popętała naruszenie ustaw przez rząd, i wezwała go, by poczynił odpowiednie zarządzenia, aby interes handlowe węgierskie w traktacie z Włochami niezawisłe od Austryi strzeżone były na podstawie autonomicznej taryfy celnej.

Przemawiał jeszcze przeciw p. Bernat, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt, 15 października. Węgierska Izba posłów prowadzi dziś w dalszym ciągu dyskusję nad prowizoryum handlowym z Włochami. Zabrał głos hr. Apponyi.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Konstatynopol, 15 października. W przyszłym tygodniu mają przejechać przez Bosfor okręty ochotniczej floty rossyjskiej oraz inne okręty rossyjskie z węglem i wodą dla floty bałtyckiej.

Londyn, 15 października. Standard donosi w depeszy z Tokio, wysłanej wczoraj wieczorem:

Z dobrego źródła donoszą tu, że plan Japończyków odciążenia trzech lub czterech dywizyj rossyjskich koło Pensiku udał się. Uważają za możliwe, że także Kuropatkin znajduje się na obszarze odciętych przez Japończyków.

Londyn, 15 października. Korespondent Biura Reutersa w armii Kuropatkin donosi pod datą 12 b. m. Zacięta rozstrzygająca walka, która najbardziej szalała wzdłuż linii kolejowej, doszła dziś do kulminacyjnego punktu. Rossyianie po 3 dniowym śmiałym ataku rozpoczęli odwrot i cofnęli się o 5 mil. Setki rannych Rossyan podążają do lazaretów polowych. Obserwowałem walkę z pagórka. Ogień był straszny. Ponieważ zboże

jest już zżęte, baterie nie są tak dobrze maskowane, jak pod Liaojanem. Wczoraj wieczór odebrali Rossyianie w walce na bagnety pewną pozycję, przedtem już utraconą. Dziś podjęto bitwę na całym froncie z wielką gwałtownością na nowo. Dym granatów tworzy gęste chmury na przestrzeni kilkunastu mil i zakrywa zupełnie piechotę. Walka artylerji trwała cały dzień. Pewien pułk dostał się pod tak silny ogień nieprzyjacielski, że zdawało się, iż w ciągu kilku minut doszczętnie wyginie. Koło pozycji Fusanpu walka trwała aż do południa; pułkownik Takowicz, który przez 4 dni w podziwieniu godny sposób bronił się, straciwszy 30 swych oficerów cofnął się przed strasznym atakiem nieprzyjacielskim.

O godz. 11 przed południem walka była na całej linii jeszcze gwałtowniejsza, aniżeli w dniu poprzednim. Gęste masy wojska wypełniły luki, powstałe na froncie i utrudniały orientowanie się w operacjach. Japończycy natychmiast spostrzegli, że Rossyianie przygotowują się do odwrotu. O godzinie 2:20 armia rossyjska była w odwrocie na północ ku rzece Szak, w porządku. O godz. 4:15 kolej żelazna i drogi były wypełnione cofającą się armią. Japończycy wykonywali gwałtowne ataki z południa i z południowego zachodu. Granaty padały równomiernie na przestrzeni półtora milowej od stacyi Siulindzu.

Pociąg kolei, który chciał zabrać ostatnich żołnierzy, musiał zaniechać tego zamiaru i odjechał na północ. Pociąg sanitarny był na tej stacyi cały dzień czynny. Także inne pociągi wiozły ciągle wozy, pełne rannych. Stacya Siulindzu bronił Rossyianie dotąd, dopóki wszystkie pakunki i ranni nie zostali przewiezieni, przyczem trzymali się Rossyianie odmiennej taktyki jak pod Liaojanem. Japończycy atakowali wzdłuż rzeki Lino, tak jakby mieli zamiar obejść rossyjskie prawe skrzydło. Japończycy przeszli już przez rzekę Hun.

Londyn, 15 października. Standard donosi z głównej kwatery Kurokiego pod datą 11 b. m.:

Rossyianie zostali na całej linii pobici i odparci na odległość 32 kilometrów. Japończycy zdobyli 70 armat. Jeńcy opowiadają, że Kuropatkin osobiście dowodził wojskami operującymi na głównej drodze, gdy generał Miszczenko dowodził koło Pensiku. Brygada rossyjskiej piechoty wraz z pułkiem konnicy przeszła przez rzekę Taitse, lecz znalazła się w tak niebezpiecznej sytuacji, iż musiała znów się cofnąć. Rossyianie mają bardzo wiele zabitych. Ogółem wykonali Rossyianie 16 nieudanych ataków. Japończycy rozporządzają znacznymi siłami wojennymi. Jest nadzieja, że marszałkowi Oyamie uda się osaczyć nieprzyjaciela.

Londyn, 15 października. Standard donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Przy ostrzeliwaniu Portu Arthura został wojenny okręt rossyjski „Pereswiet“ zniszczony i spalił się w skutek pożaru, wznieconego przez japońskie granaty. „Retwizan“ usiłował umknąć z Portu Arthura, lecz nadaremnie. Stössel czyni widocznie przygotowania do ostatecznej walki koło Liaotieszanu.

Londyn, 15 października. Standard donosi z Tientsinu, że Aleksiejew kierował ostatnimi operacjami wojsk rossyjskich. Japońskie zwycięstwo wywarło w Tientsinie niebywałe wrażenie, większe aniżeli dotychczasowe wypadki.

Tokio, 15 października. Marszałek Oyama przesyła dalsze szczegóły o walkach w dniach 12 i 13 b. m.: W okolicy Pensiku odparli wszystkie kontrataki nieprzyjaciela. Ponieważ nieprzyjaciel wieczorem najwidoczniej zabrał się do odwrotu, zaczęliśmy dnia 13 rano ponowny atak. Ruch naszych skrzydeł, złożonych z konnicy pod wodzą księcia Kamia w znacznej mierze przyczynił się do polepszenia położenia. Operacje środkowej armii udały się. Lewa armia obsadziła kilka punktów w okolicy Szaoupu. Codzienn otrzymujemy posiłki z Jantai.

Tokio, 15 października. Według urzędowych obliczeń, w walce pod Portem Arthura w czasie od 26 czerwca do 31 lipca zostało 27 oficerów zabitych a 133 rannych.

Nadeszła tu już pierwsza część listy strat w obecnych walkach pod Mukdenem; według tej listy część środkowej kolumny lewej armii straciła we środę 1 oficera zabitego, 6 rannych i około 300 żołnierzy zabitych i rannych.

Mukden, 15 października. Biuro Reutersa donosi pod datą 14 b. m.: Nad ranem walka na nowo się zaczęła. Kanonada jest nadzwyczaj silna.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. października 1904.

(Wzór oferty).

Stempel
1
Korona
O F E R T A
Mocą której ja niżej podpisany obo

wiązuję się w ciągu roku 1905 do końca roku 1907 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyslu wyznaczonych się mających, materiały faszynowe potrzebne do budowy wodnych t. j.: faszyny wiklowe i lasowe, kolki i świeże witki wiklowe, do budowy regulacyjnych na Sanie od km. 164,200 do 159,800 t. j. od Przemysła do ujścia Wiaru pod Przekopaną w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi za opustem

(cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam

Przemysł, . . . listopada 1904.

(Imię i nazwisko) miejsce zamieszkania.

(8540 3-3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE

ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 17. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble mahoniowe, kosztowności i strzelby.

Wtorek 18. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pianino i złoty zegarek.

Środa 19. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekeya damska sukno.

Czwartek 20. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekeya damska i sukno.

Piątek 21. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.

Sobota 22. października 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble, sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 19. października 1904.

L. Pr. 9497/4 (8600 1-3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy sprzętów kancelaryjnych a mianowicie robót stolarskich dla sądu powiatowego w Gorlicach rozpisuje się publiczną licytację w drodze ofert, które mają być wniesione do Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 31. października 1904. Cena kosztorysowa wynosi 4718 kor.

Szczegółowe wykazy sprzętów kancelaryjnych, wzory tychże i bliższe warunki dostawy mogą być przejrzone w Dyrekcji kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelaryi Prezydium sądu obwodowego w Jasle i w sądzie powiatowym w Gorlicach.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 9. października 1904.

L. cz. E. 1045/4 (7) (8580)

Nazadanie Benjamina Katza w Tarnowie odbędzie się dnia 16. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja 1/8 części realności lwh. 56 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej małol. Herscha Galantego recte Lipczera własnej.

Nieruchomość względnie jej 1/8 część wystawiona na licytację jest oceniona na 1046 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 1. października 1904.

L. cz. E. 1069/4 (5) (8587)

Na zadanie Reginy Floreczykowej i Maryanny 2 Rutkowskiej odbędzie się dnia 28. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 celem zniesienia współwłasności licytacja realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Pychowice

objętej Maryanny 2-o Rutkowskiej, Reginy Floreczykowej, Agaty 2-o Bielowej i małol. Wawrzyńca Urbańczyka własnej składającej się z domu parterowego murowanego ze stodołą i gruntem około 2 morgów obszaru.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację oceniona na 2017 kor.

Najniższa cena wynosi 2017 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 3. października 1904.

L. cz. E. 16323 (18) (8586)

Dnia 3. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 150 gminy Hołbowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1350 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 900 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 3. października 1904.

L. cz. E. VII. 608/4 (5) (8577)

Na zadanie Stanisława Piłaka z Pogorskiej woli odbędzie się dnia 7. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Pogorska wola, składającej się z parceli bud. lk. 184 i z parceli grunt. lk. 2370, 2371, 2372, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2381, 2384, 4895, 4896.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4152 kor. 21. hal.

Najniższa cena wynosi 2768 kor. 14 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 29. września 1904.

L. cz. E. 511/4 (5) (8584)

Dnia 3. listopada 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 1, licytacja realności lwh. 106 gm. Łańcut z przynależnościami.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1585 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, 15. września 1904.

L. cz. E. 987/4 (6) (8581)

Na zadanie Dmytra Wowka w Dobrzanych, odbędzie się dnia 27. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku, licytacja realności lwh. 239 ks. gr. gm. Dobrzany, Dmytra Wowka, Iwana Wowka i Hrynka Wowka po 1/3 części własnej celem zniesienia jej współwłasności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2280 kor.

Najniższa cena wynosi 2280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 20. września 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 4/4 (1) (8502 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Wojciecha Silberzweiga w Krakowie niezarejestrowanego kupca w Krakowie posiadającego także skład maki w Zakopanem.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Edwarda Lauba w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 25. października 1904, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie najdalej do dnia 1. grudnia 1904 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 28. grudnia 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zawiadzają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11. października 1904.

L. cz. S. 13 112 c. c. (8590)

W konkursie Hermana Hochsteina protokołowanego kupca z Łącka, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzycielności, tudzież takich wierzycielności, które zostaną zgłoszone do dnia dodatkowej likwidacji, wyznacza się audyencję na dzień 14. listopada 1904 o godz. 9 przed

południem w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu w biurze Nr. 1.

Na tej audyencji odbędzie się także sprzedaż wierzytelności krydataryusza w drodze publicznej licytacji, za gotówkę zaraz przy licytacji złożonej się mającej.

Stary Sącz, dnia 11. października 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 112.157/903 (8535 3-3)

Głoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady stałego służy katedry architektury i budownictwa lądowego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza c. k. Namiestnictwo konkurs, wyznaczając termin do wnoszenia podań do 30. listopada 1904.

Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa 800 kor. rocznie, dodatek aktywalny 240 kor. rocznie, ubranie służbowe i w miarę możliwości wolne mieszkanie w budynku szkolnym, w którym to razie atoli otrzyma sługa tylko połowę dodatku aktywalnego.

Do obowiązków służy przy tej katedrze należy oprócz zwykłych obowiązków służy szkolnego, tudzież ścisłego stosowania się do przepisów wydanych dla służby w c. k. szkole politechnicznej, w szczególności także utrzymywanie ubikacji należących do wymienionej katedry w należytej czystości.

Obok ogólnych warunków prawem przepisanych t. j. nieprzekroczonego wieku normalnego, obywatelstwa austriackiego i fizycznego uzdolnienia winni kandydaci wykazać znajomość zwykłych obowiązków służy szkolnego, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w słownej i piśmiej. Kandydaci mają wykażać wiek swój metryką urodzenia, uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków służy szkolnego świadectwem lekarza rządowego a zachowanie się świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę.

Podania mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa, a wnoszone przez Rektora szkoły politechnicznej, a to za pośrednictwem przełożonej władzy, jeżeli kandydat zostaje w służbie.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, L. 60 Dz. p. p. będą przed innymi kandydatami uwzględnieni wysłużeni podoficerowie posiadający wymaganą kwalifikację i certyfikat władzy wojskowej, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikację.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. października 1904.

L. 13.935/pr. (8537 3-3)

KONKURS.

W celu obsadzenia pięciu posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 30. listopada 1904.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. N. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetencji z kategorii urzędników państwowych.

Przy obsadzeniu niniejszych 5 posad wzięte będą także pod rozwagę również dotychczas nieuwzględnione podania kompetencyjne, wniesione z powodu konkursu na posady kancelistów Namiestnictwa, ogłoszonego reskryptem z dnia 25. marca b. r. L. 3878/pr.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. października 1904.

L. 4446 (8542 2-3)

KONKURS.

Przy magistracie miasta Trembowli jest do obsadzenia posada notaryusza miejskiego za kontraktem służbowym z roczną remuneracją w kwocie 800 kor.

Kompetenci zechcą wnieść swoje podania należycie udokumentowane najdalej do 15. listopada 1904 do Magistratu miasta Trembowli.

Z Magistratu król. wol. m. Trembowli.
Trembowla, 6. października 1904.
Burmistrz: Dr. Olpiński.

L. 13.729/pr. (8560 2-3)

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady weterynarza powiatowego w X. klasie rangi

z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do końca października 1904.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w terminie konkursowym za pośrednictwem swej władzy przełożonej względnie za pośrednictwem powiatowej władzy politycznej ich miejsca pobytu do Prezydium c. k. Namiestnictwa i dołączyć dowody przepisane ustawą z 27. września 1901 Nr. 148 Dz. p. p.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. października 1904.

L. 141.267. (8592 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendium opróżnionego z fundacji jubileuszowej im. Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I. ustanowionej przez Zygmunta Weisera dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie w kwocie 500 kor. rocznie ogłasza się niniejszym konkurs z terminem wnoszenia podań do 20. listopada 1904.

O to stypendium mogą ubiegać się uczniowie rzeczony szkoły bez różnicy wyznania, którzy wykazują ubóstwo i dobry postęp w naukach.

Ubiegający się winni wnieść podanie zaopatrzone w wymagane dowody za pośrednictwem c. k. państwowej szkoły przemysłowej przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. października 1904.

L. 121887/II. (8596 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyanta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Dydiatyczach, z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27. października br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 11. października 1904.

(8579 1—3)

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego przy tutejszej gminie rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego,
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający go do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. Praktykę najmniej 2-letnią w zawodzie lekarskim.

Do tej posady przywiązana jest roczna płaca 800 kor. wliczając w to i wynagrodzenie za sprawowanie czynności oglądacza bydła i zwłok.

Podania należy wnieść na ręce Zwierzchności gminnej do końca października 1904.

Zwierzchność gminna.

Pomorzany, 14. października 1904.

Naczelnik gminy
Bilyk.

L. Prez. 19054 (8594)

KONKURS.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia dwie posady sekretarzy sądowych w VIII. kl. rangi ze systemizowanymi poborami a to przy c. k. sądach powiatowych w Sokalu i Gródku.

Ubiegający się o te ewentualnie o takie przy innych sądach, lub o powiatowych VIII. klasy rangi schodniej opróżnić się mogące, należy udokumentowane później do 6. listopada 1904 do Prezydium c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 12. października 1904.

L. Prez. 19054 (8593)

KONKURS.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia cztery posady adjunktów sądowych a to: jedna przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie i po jednej przy c. k. sądach powiatowych w Rymnowie, Ustrzykach i Nadwórnie w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innych sądach powiatowych lub kolegialnych Galicji wschodniej także bez oznaczonego miejsca opróżnić się mogące, wniosą swoje należyte udokumentowane po-

podania najdalej do 6. listopada 1904 do Prezydium Trybunału I. Instancji, w którego okręgu posada jest opróżniona.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 12. października 1904.

Kuratele.

L. cz. XI. 65/4 (11) (8075 1—3)
Za umysłowo chorą uznano Olę z Pankiewiczów Horodyńską z Czarnej ws.
Kuratorem jej ustanowiono Tadeusza Horodyńskiego w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. P. VII. 192/4 (8) (8087 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Samborze ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Samborze uchwałą z dnia 21. maja 1904 l. cz. Ne. V. 164/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Józefem Pastuszczykiem w Biskowicach z powodu stwierdzonego przez Sąd powiatowy w Samborze marnotrawstwa kuranda a kuratorem ustanawia Wawrzyńca Strojnego gospodarza w Biskowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. P. XI. 169/4 (11) (8117 1—3)

Za marnotrawcę uznano Stanisława Kierdaję w Krzysztoforzyczach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Podobińskiego w Krzysztoforzyczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. P. 106/4 (8) (8165 1—3)

Za marnotrawcę uznano Dmytra Melnyka Wasyłowego w Ottyni.

Kuratorem jego ustanowiono Fedora Piwowarewiczka w Ottyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 1. września 1904.

L. cz. P. 101/4 (8169 1—3)

Semena Hrycaka s. Michała ze Staruni uznano marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Petra Kowalskiego ze Staruni.

C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 27. maja 1904.

L. cz. P. 121/4 (8) (8164 1—3)

Za marnotrawnego uznano Nykołę Kowalowa w Ottyni. Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Kowalowa w Ottyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 13. września 1904.

L. cz. L. 5/4 (11) (8193 1—3)

Wasył Huculak syn Dmytra z Niwry z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony, kurator Fedir Krywecki z Niwry.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 2. września 1904.

L. cz. L. 11/3 (8) (8189 1—3)

Wasyła Bałusza ze Streptowa uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Nykołę Nosa ze Streptowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. L. I. 2/4 (9) (8162 1—3)

Jędrzej Domałaczny syn Jakóba z Sieniawy oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Domałak z Sieniawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 15. września 1904.

L. cz. P. 177/4 (8223 1—3)

Emil Lewicki z Knihynicz uznany za umysłowo chorego, a kuratorem dlań ustanowiono Husta Roik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 22. czerwiec 1904.

L. cz. P. 174/4 (4) (8251 1—3)

Cirilę Dortort z Tyśmienicy uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Majera Fischera z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 29. września 1904.

L. cz. L. 4/4 (8129)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 23. kwietnia 1904 l. cz. Ne. IV. 207/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Janem i Katarzyną Kabel w Łoszniewie z powodu

stwierdzonego przez sąd powiat. w Trembowli marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Fedka Malę w Łoszniewie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 2^o kwietnia 1904.

L. cz. P. 203/4 (10) (8124)

Aitanazego Bodnara z Orowa uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jurka Hrycyka z Orowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. L. 7/4, P. 98/4 (5) (8159)

Za umysłowo chorego uznano Jana Ulmana w Peimiu. Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Ulmana w Peimiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. P. VI. 98/4 (1) (8156)

Efroim Ber 2-im. Kleiner uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem ustanowiono Izraela Salamona Nürnbergera z Jazłowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Buczacz, 29. sierpnia 1904.

L. cz. L. V. 16/4 (8) (8238)

Jakób Kulik z Sokolnik uznany marnotrawnym. Kuratorem ustanowiono Michała Dudek z Sokolnik.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 19. września 1904.

L. cz. P. VI. 152/4 (4) (8031)

Prokopa Dżałapin Jurka z Tyszkowic uznano umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Michała Dżałapina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. P. V. 4/4 (5) (8033)

Anastazy z Trembowelskich zam. Szpikuła z Kopyczyńce została uznana marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Stefana Hanczaryka z Kopyczyńce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 18. stycznia 1904.

L. cz. P. V. 65/4 (3) (8035)

Ołeksza Demeczyszyn z Niżbarga nowego uznany za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Jurka Olejnika z Niżbarga nowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 30. marca 1904.

L. cz. L. 11/2 (7) (8016)

Nad marnotrawnym Mikołajem Woronieckim z Łoszniewa zawieszono kuratelę, kuratorem Stanisław Jędrzys z Warwaryniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, 30. października 1903.

L. cz. P. 131/2 (11) (8018)

Dla marnotrawcy Jana Sosina z Grąjowa, w miejsce Józefa Kupca, ustanowiono kuratorem Walentego Słęczkę z Jankówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 15. września 1904.

L. cz. P. 106/4 L. 9/4 (4) (8021)

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Krupnickiego z Międzygórz.

Kuratorem jego ustanowiono Jakima Darmopuka z Międzygórz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Założce, dnia 21. sierpnia 1904.

L. cz. P. XVI. 159/4 (4) (8074)

Za umysłowo chorego uznano p. Alexandra Orłowskiego.

Kuratorem ustanowiono p. Alexandra Orłowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. P. XVI. 172/4 (3) (8118)

Za umysłowo chorego uznano p. Walentego Łysakowskiego.

Kuratorem ustanowiony Jan Marszałek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 17. września 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Pr. 215/4 (20) (8410 3—3)

W c. k. Urzędzie podatkowym jako depozytorem w Frysztaku są w przechowaniu od przeszło 30 lat następujące depozyty:

1. masa spadkowa Franciszki Pilch 11 sznurków koralu wartości 8 kor.,
2. masa spadkowa Jana Wnęka 16 sznurków koralu wartości 100 kor.

3. masa spadkowa Heleny Macewicz 7 kwitów z daty 19. września 1860, 14. lipca 1860, 18. września 1860, 28. września 1868 i 1. października 1860 na 533 zlr. 46 ct.,

4. masa Antoniego Frodymy skrypt dłużcy Agnieszki Machnickiej z 23. września 1859 na 48 zlr. 75 ct.

Wzywa się uprawnionych aby co do tych depozytów prawa swe w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyty te zostaną uznane za przypadłe na rzecz skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w rejestraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 5. października 1904.

L. Praes. 1595 18/4 (8508 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej kadencji sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 28. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrozego Janowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelęgo Tustanowskiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego i c. k. Radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i Dra Włodzimierza Kozickiego.

Sambor, 7. października 1904.

L. cz. Ne. 641/4 (1) (8428 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w tut. sądu przechowaniu znajdują się następujące przedmioty, pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją są własnością, a mianowicie: za sprawy karnej Vr. 1605 3 chustka duża różowa tybetowa, chustka duża żółta, chustka duża biała, stanik niebieski, 2 chustki włóczkowe, chustka czerwona, chustka brązowa mała, stanik zielony, spodnica zielona, dwa staniki granatowe, spodnica granatowa, kawałek płócienka, 8 zwijadek nici, kawałek tasienki, kawałek mydła, C. 79/96 pugilares, Vr. 438/4 strzelba i śrót, Vr. 1481/3 dłuto, Vr. 152/2 pulares, Vr. 318/2 torebka, Vr. 502/1 torebka, kieliszek, scyzoryk, Vr. 810/3 para butów, Vr. 1405/00 para butów, lejce, Vr. 576/4 trzewiki stare, Vr. 250/00 pas wojskowy, prześcieradło, Vr. 1537/00 brozka złota, Vr. 1234/98 zegarek srebrny z łańcuszkiem, Vr. 830/00 sznurek koralu, Vr. 1286/1 torebka, Vr. 1377/1 3 pugilaresy, bokser, dwa pierścionki damskie z brylantami, pierścionek złoty męski, dwa sznurki koralu, poduszka, dwie chustki białe do nosa, chustka biała na głowę, 3 pary gaci, 4 koszul męskich, koszula damska, 4 prześcieradła, chusteczka haftowana na głowę, dwie szczytki, para szelek do spodni, para rękawiczek białych, para sztyfetów, zarzutka czarna, oberok brązowy, chustka kolorowa na głowę, kamizelka czarna, spodnie czarne, marynarka czarna, żakiet damski czarny, koldra pensowa jedwabna, worek, kuferek, 4 chusteczki białe, 6 ręczników, 5 par gaci, 3 koszule damskie, dwie kamizelki popielate, spodnie jasne, spodnie ciemne, marynarka jasna, laska, Vr. 489/4 dwie strzelby pojedynki, klucz, świder większy, bluzka granatowa wojskowa, bluzka granatowa pokrajana, spodnica granatowa, spodnica biała, chustka kolorowa na głowę, zarzutka stara, Vr. 546/1 brzytwa, C. 183/4 (34) V. chustka, garnek niebieski, chustka czerwona na głowę, chustka biała w czerwone i zielone kwiatki, oberok, kaftanik, płachta.

Wzywa się zatem właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów po myśli §§ 376, 377 p. k., by w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do sądu tutejszego się zgłosili i swe prawo własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu sprzedaż powyższych przedmiotów w drodze publicznej licytacji zarządzona zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przypadłości przekazana będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 17. września 1904.

L. cz. C. III. 195/4 (3) (8585)

Przeciw nieobecnemu Ludwikowi Wolfarthowi przedtem w Ostrówku wniósł Menasche Haar z Niska skargę o 332 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 4. listopada 1904 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Ciejką z Ostrówka będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mielec, dnia 10. października 1904.

(8559 2-3)

Obwieszczenie.

P. Dr. Stanisław Hahn adwokat we Lwowie zamierza przesiadlić się do Bostka. Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, dnia 1. października 1904.

Obwieszczenie.

P. Dr. Jakób Fell adwokat w Kołomyi zamierza przesiadlić się do Drohobycza. Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, 1. października 1904.

Obwieszczenie.

P. Dr. Henryk Feigenbaum wpisany został z dniem 1. października 1904 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie. Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, 1. października 1904.

L. 470 (8591 1-3) Dr. Bertold Herzig wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu. Z Wydziału Izby adwokatów. Przemyśl, dnia 12. października 1904.

L. cz. Cb. II. 1766/4 (i) (8579) Przeciw nieobjętej masie spadkowej Anny Dworowskiej i nieznanemu z miejsca pobytu Stefanowi Dworowskiemu wniesiony został przez Scheindlę Fränkel pozew o uznanie własności do realności lwh. 1311 gm Brody.

Rozprawę wyznaczono na 28. października 1904 godz. 9 rano, w tutejszym sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Schaffa adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brody, dnia 30. września 1904.

L. cz. Cg. I. 192/4 (1) (8575) Przeciw Dawidowi Eisigowi, Gitli Katz i Szymonowi Katzowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Józefa Rosthala w Tarnowie pozew o 1570 koron 74 hal. zpn.

Na podstawie pozwu rozpisana została pierwsza audyencyja na dzień 19 października 1904, o godz. 9 rano, w sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z pobytu Dawida Eisiga, Gitli Katz i Szymona Katza ustanawia się p. dr. Ludwika Glasera adw. w Tarnowie kuratorem w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Tarnów, dnia 3. października 1904.

L. cz. C. II. 242/4 (1) (8582) Przeciw Ignacemu Porębie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Jana i Agatę z Porębów w Lamsford pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Królowa polska objętej przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 20 października 1904, na godzinę 11 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Feuersteina w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Grybów, dnia 11. października 1904.

L. cz. Cw. 2215/4 (2) (8574) Przeciw Eisigowi Singer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Ernestynę Hornreich pozew o 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 13. września br.

Celem strzeżenia praw Eisiga Singera ustanawia się p. adw. dr. Aleksandra Jorasa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Stanisławów dnia 17. września 1904.

L. cz. Cw. 1060/4 (2) (8567) Przeciw Stanisławowi ks. Jabłonowskiemu młodszemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Jana

Turczyna c. k. woźnego sądowego w Bóbrce pozew o zapłacenie sum wekslowych 5100 kor. i 1535 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty l. cz. Cw. 1060/4 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego, ustanawia się p. dr. Schenkera, adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Brzeżany, dnia 28. września 1904.

L. cz. Cw. 1037/4 (3) (8566) Przeciw Mieczysławowi i Wańdzie hr. Komorowski, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Kazimierza Milińskiego pozew o zapłacenie sumy wekslowej 4000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty do l. cz. Cw. 1037/4 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanych, ustanawia się p. dr. Schenkera, adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Brzeżany, dnia 26. września 1904.

L. cz. Cg. I. 317/4 (4) (8573) Przeciw Alojzemu Bienkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Ottylię Czerwenka pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 500 złr. mon. kon. czyli 1050 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z 10. sierpnia 1904 Cg. I. 317/4 (1) została usna rozprawa na dzień 7. listopada 1904 o godzinie 11 rano wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw Alojzego Bienkowskiego ustanawia się p. adw. dra Frydryka Halperna w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Stanisławów, 6. października 1904.

L. cz. C. II. 429/4 (2) (8578) Przeciw Schulimowi Kelsenowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez firmę „Salamona Rittermana Synowie“ w Krakowie pozew o 474 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 28 października 1904 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Schaffa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brody, dnia 28. września 1904.

L. cz. C. I. 337/4 (1) (8576) Przeciw Kazimierzowi Gonsiorskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Feigę z Brabamów Amster pozew o wpis prawa własności realności w lwh. 98 gminy Sanok.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14. listopada 1904 na 11 godz. rano biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dra Słazkę adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sanok, dnia 10. października 1904.

L. cz. hip. 1398/4 (8160) C. k. sąd powiatowy w Nisku dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Pyryta w sprawie hipotecznej co do realności lwh. 166 gm. Bojanów ustanawia kuratora w osobie Andrzeja Grębowca wójta z Bojanowa doręczając mu uchwałę L. hip. 1398/4. Nisko, 25. września 1904.

Spadki.

L. cz. A. 1194 (7) (8449 3-3) C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 6 stycznia 1904 w Krystynopolu zmarł Leob Grossfeld bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa, Eliasza i Hersza Grossfeldów nie jest znanym, przeto wzywa się ich — aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem panem adw. Dr. Fränklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sokal, dnia 9. lipca 1904.

L. cz. A. III. 175/4 (15) (8485 3-3) E d y k t

z wezwaniem nieznanego sądowni dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że w dniu 16. maja 1904 w Stryju zmarł Zygmunt Zatwarnicki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Leon Fink adwokat w Stryju kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stryj, dnia 24. września 1904.

L. cz. A. 315/3 (5) (8491 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 1. stycznia 1890 w Dołhomosceiskach zmarła Anna Pacholek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Paranki Leplicher nie jest znanym, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Mikołajem Kozakiem.

Sądowa Wisznia, dnia 10. września 1904.

L. cz. A. 337/4 (2) (8487 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 30. kwietnia 1891 zeszedł ze świata w Delatynie Berl Sucher syn Mischla.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazali swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowym Hersch Schmerl false Sucher ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazają, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Delatyn, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. A. 29/4 (6) (8549 1-3) C. k. sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości że Ksenka Harasym zmarła dnia 3. stycznia 1904 w Rusiniu z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Iwana Harasyma i Michała Harasyma nie jest znanym wzywa się ich aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Bełz, dnia 19. maja 1904

L. cz. A. VI. 1502/00 (17) (8548 1-3)

C. k. sąd powiatowy Odd. VI. w Tarnopolu zawiadamia że dnia 3. lutego 1900, umarła Serla Schönhaut false Jungfrau z Tarnopola z pozostawieniem dwóch ustnych ostatniej woli rozporządzeń, których jednak w przewodzie spadkowym nie uwzględniono.

Do spadku po niej powołany jest z nastwy rodzony brat Schija Schönhaut syn bp. Kalmana i Marjem Schönhautów tudzież brat przyrodni Mechel Schönhaut syn bp. Kalmana Schönhauta i Chai Mindli Jungfrau.

Ponieważ miejsce pobytu tych spadkobierców nie jest sądowi znane, przeto wzywa się ich, aby ze swojemi prawami do spadku zgłosili się w tutejszym sądzie w przeciwnym razie spadek przeprowadzony zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Drem Emilem Schmidtem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Tarnopol, dnia 15. sierpnia 1904

Amortyzacje.

L. cz. T. 49/4 (1) (8503 2-3) A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Ozyasza Landaua wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 5600 kor. opiewającego z terminem płatności w Krakowie w 6 miesięcy od daty wystawienia Kraków, 20. września 1904 a zaopatrzonego w podpisy akceptantki Maryi Teresy Wodzikiej, wystawcy i żyranta Grzegorza Lisowskiego, tudzież żyranta Władysława Lisowskiego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności tegoż, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 11. października 1904.

L. cz. T. 40/4 (2) (8423 2-3) A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Efroima Langerera wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku 3124 na sumę 155 kor. 68 hal. opiewającej a na imię Efroima Langerera wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Lwów, dnia 9. września 1904.

L. cz. T. 17/4 (1) (8505 2-3) C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa

posiadacza dwu blankietów wekslowych zaopatrzonych w angielski stempel wekslowy następującej treści: bill 7-4 six pence 0/4 or note a w kontekście tej treści: „für 705 Kr. 20 h. drei Monate a dato drugi weksel opiewał Neun Monate a dato zahlen Sie für diesen Prima Wechsel an die Ordre von uns selbst die Summe von Siebenhundertfünf Kronen und zwanzig Heller den Wert in uns selbst und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Herrn N. Fadenhecht Kolomea Galizien“.

W poprzek obydwóch blankietów wekslowych umieszczony był napis „acceptire N. Fadenhecht. Zahlbar in Kolomea“, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone blankiety wekslowe w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu blankiety te zaumorzony i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 27. września 1904.

L. cz. T. 44/4 (2) (8500 2-3) A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Emilii Żarlikowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska spalonej wkładowej książeczki Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 5139 na kwotę 60 kor. 72 hal. opiewającej a na imię Emilii Żarlikowskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 28. września 1904.

Odnaczone na licznych wystawach.
Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra 1. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. Kraków Zwierzyniec 14. Czerniowce Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terazzo, mozaikowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta. Kanalizacje, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakresie betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Od roku 1868 w użytkowaniu

Bergera lecznicze mydło terowe

polecane przez znakomitych lekarzy i używane ze skutkiem we wszystkich państwach europejskich przeciw **wyrzutom skórnyim każdego rodzaju**

szczególnej przeciw chronicznym łupieżom, pasożytnym wyrzutom, czerwieni nosa, odmrożkom, potowi nóg i t. p.

BERGERA MYDŁO TEROWE zawiera 40 procent teru drzewnego i odznacza się tem od wszystkich innych mydeł tego rodzaju.

Na uporeczywe wyrzuty skórne używa się skutecznie **BERGERA MYDŁO TEROWO-SIARKOWE** jako delikatniejsze mydło terowe do oddalania wszelkich nieczystości skóry, jakoteż wszelkim wyrzutom skórnyim i głowy u dzieci.

Nadajeom się do codziennego użycia i kąpiei jest **BERGERA MYDŁO GLICERYNOWO-TEROWE** zawierające 35 procent gliceryny, jakoteż przyjemny zapach.

Cena za sztukę każdego z wymienionych gatunków 70 hal. wraz z broszurą.

Prosimy żądać w aptekach i lepszych sklepach wyraźnie **BERGERA MYDŁA TEROWE** i zwracać uwagi na znak ochronny jak obok, jakoteż podpis firmy **G. HELL** i Spka znajdującymi się na opakowaniu.



G. Hell & Co.

Premiowane dyplomem honor. we Wiedniu 1833 i złotym medalem w Paryżu 1900 na Wystawie światowej.

Dla osób nieznoszących zapachu teru sporządzamy mydła terowe oczyszczone białe zwane **Antrasolowem** z nazwiskiem Hella mydła **Antrasolowe** (białe terowe) z których główne są **Mydło antrasolowe 5 i 10 procentowe, antrasolowo-beraksowe, antrasolowo-siarkowe, antrasolowo-siarkomleczanowe i antrasolowo-glicerynowe do toalety.** Mydła antrasolowe okazały się skuteczne po wypróbowaniach lekarskich i polecane na wszelkie wyrzuty i nieczystości skóry.

Cena za sztukę 80 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych sklepach.

Główna ekspedycja G. HELL i Spza we Wiedniu, I., Sternngasse 8.

Mają na składzie we Lwowie apteki: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasek, Jakób Pienes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, Dr. T. Zarzycki — Droguerye: Piotr Mikolasek i Sp., H. Grünspan, F. Traunfellner, Izidor Fruchtman, Leszek Stadowski, w aptece Emila Willnera w Waschkutz a/Cz. i wszystkie apteki w Galicyi.



Z magazynu **Juliusza Grossego**
w **Krakowie.**

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

1/4 funtowa paczka
K. 1, 1-20, 1-40, 1-60
i wyżej.

Tudo Ceylonska doskonała
K. 1-30 i 1-70.

Okruszki hal. 70, 80,
K. 1— i 1-20.

Wszystko waga Netto,
funt cłowy czyli 500
gramów nie zaś 420
funt wagi rossyjskiej
o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać:
Herbaty **MONOPOL**
z **Rączką.**

Wszędzie do nabycia we wszystkich aptekach.

W domu i w podróży niezbędnym środkiem jest

Aptekarza A. Thierry'ego balsam wszędzie znany i uznany.



Najsukuteczniejszy przy złem trawieniu i wynikających z tego następstwach, odbijaniu, zgadze, zatwardzeniu, tworzeniu się kwasów, przepełnieniu, kureczach żółdka, braku apetytu, katarze, zapaleniach, osłabieniach, rozdeciach i t. d. Działa skutecznie, kojąc ból, usmierzając kaszel, odlegmiająco przeeczyszczająco. Najmniejsza wysyłka pocztą 12 małych lub 6 dużych flak. K. 5, włącznie 60 małych, lub 30 dużych flak. K. 15, bez kosztów netto.

W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje 1 mała flaszka 30 gr., podwójna 60 gr.

Należy uważać na jedynie uprawnioną zieloną markę ochronną zakonniczy „Ich dien“.

Naśladownictwo tej marki, rozszerzanie i odsprzedaż innych, prawnie niedozwolonych a więc do rozpowszechnienia niedozwolonych marek balsamu będzie sądownie ścigane

Jedynie prawdziwy balsam w aptece pod aniołem opiekunem A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.

Aptekarza A. THIERRY'EGO Maść centyfoliowa



kojąca ból, rozwalniająca, ciągnąca, gojąca itd. Najmniejsza wysyłka pocztą 2 słoiki franko K. 3.60. W drobnej rozsprzedaży na składach K 1-20 jeden słoik. Główny skład Lwów, u Szymona Haya i dra Z. Ruckera. Przy zakupie wprost należy adres: „An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada, bei Rohitsch-Sauerbrunn“.

Przy poprzednim nadesłaniu należytości, nadechodzą przesyłka o jeden dzień wcześniej aniżeli za pobraniem i odpadają przytem koszta zaliczkowe, dlatego poleca się P. T. odbiorcom zamawiać przekazem, zrobić zamówienie i podać dokładny adres.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, łaźienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowan. naftowym światłem żarowym „Znicz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemeksa.

Biurowo techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodziwa mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne. Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Po cenach
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje
Ajencja dz'enników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.
Kosztorysy gratis.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARGINA 1. 29.

LAK ASFALTOWY DO DACHÓW
ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCYNYCH ŚCIAN. NISZCZY GRZYBEK DRZEWA W BUDYNKACH.
PŁYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW. SMOLA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA.
PAPA DO KRYCIA DACHÓW

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Uczeń VII. klasy gimn. poszukuje lekcyi za skromnym wynagrodzeniem. Lwów, posterestante „Poliklet“.

Deserowe winogrona
kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 kgr. 2 kor. 50 hal. wysyłam
Dr. HORVATH w Szentendre, Węgry.

Sachsen-Altenburg.
Technikum-Altenburg
Budowa maszyn. Elektrotechnika.
Program gratis.
Techniczna pracownia

Józef Neumann
Lwów, ul. Sykstuska 1. 13.
Zakład rytowniczy
założony w 1882 r.
Wykonuje Stampille kanczukowe, pieczątki, numery, eggi do plombowania, drukarnie kanczukowe Perfekt i marki pieczątkowe d'a c. k. Urzędów i Zakładów przemysłowych, ceny specjalnie niskie.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16 za pół kgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Tylko GROLICHA
mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękka i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte Grolicha mydłem z kwiatu siana stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena 60 hal. Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepasa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Ulrich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszystkie we Lwowie.

Kalendarzyk bankowy
przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacji i losów. Losy na spłaty.
Dom bankowy i kantor wymiany
Schutz i Chajes
we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7.
(róg ul. Kopernika).

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr
Gwarancja za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

D. G. Schmiela
Wyrze szlachetnego: Fizyka słynny
OJEJEKSUCHOWY
tylko prawdziwy
z obok umieszczoną maksymalną
usuwa czasową głuchotę
wyciek z uszu, szum w uszach
przylepiony słuch nawet w
wypadkach zadawienia.
Do nabycia po 2zł. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece
PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 6 zł.)

KOPERNICKI i SYN
optocy i mechnalcy,
Lwów, plac Hallera 1. 1.

L. 3005/05. OGŁOSZENIE LICYTACYI. (8198)

Na podstawie uchwały Rady gminnej w Żółkwi zwołanej przez Wydział powiatowy rozpisuje się niniejszem publiczną licytację na sprzedaż lasu gminnego w Żółkwi

Na sprzedaż przeznaczony jest drzewostan na parcelach lk. 4098 i 4103 oraz części zachodniej parceli lk. 3561/L. którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 36.879 kor. 46 hal.

Licytacja odbędzie się dnia 24. października 1904 w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum wynoszące 10%, ceny szacunkowej można podawać w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi do godziny 12 w południe dnia 24. b. m., poczem nastąpi otwarcie ofert i przetarg ustny.

Oferta zawierać ma oprócz ceny kupna także oświadczenie, że oferujący zgadza się na warunki licytacyjne, które można przeglądać w kancelaryi Wydziału powiatowego w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 8. października 1904.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16 50, 18, 20 do 22; atlasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwabne po zł. 12 50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czyste włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6-50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena“ ze słony preparowanej po zł. 6 i 7; wyscielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświ. za i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct za kilo — tylko w specjalnej

pracowni kołdr i materaców

Józefa Schustera
we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Zadziwiająca

jest wytrzymałość i połysk skóry przy używaniu



Fernolendta

Czernidla

jakoteż kremu

„NIGRIN“

w kolorach białym, żółtym, lub czarnym.

Wszędzie do nabycia.

c. i k. fabryka

uprzyw. założona w 1832 r.

St. Fernolendta
c. k. dostawcy nadwor.
we Wiedniu 1.

Skład fabryczny: Schulerstrasse 21.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 kgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 kgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeźności, która nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem z komfortem urządzoną

Pierwszorzędną Restaurację Piłzeńską przy ul. Sobieskiego 1. 3,

(obok sklepu WP. Dittmara.)

Lokal mój zaopatrzyłem tylko w doborowe zimne i gorące przekąski. Jako fachowiec w zawodzie wszechstronnie wykształcony, prowadzę kuchnię domową w osobistym zarządzie i to tylko na świeżem maśle. Przyjmuję też abonament na obiady. Równocześnie zaprowadziłem słynne zawsze o właściwej temperaturze PIWO PILZNEŃSKIE z browaru mieszczańskiego w Pilźnie marka B. B. — Usługa skrzętna i uprzejma. Po przedstawieniach wieczornych zawsze świeża kuchnia. Lokal otwarty do 1 w nocy. Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności upraszam o liczne odwiedziny

Z szacunkiem

Jabób Mensch.

Ogłoszenie.

Półn. niem. LLOYD (Norddeut. Lloyd) Reprezentacja we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

obniżył ceny jazdy
DO NOWEGO YORKU I BALTIMORE
cesarskimi, największymi, najszybszymi parostatkami
na koron 118,
klasą III. od osoby.

Bilety jazdy, oraz bliższych wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich z Bremen do Ameryki, Australii, Afryki, Chin, Japonii etc. udziela:

Reprezentacja półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Wiedeński

Bank Związkowy

Filia we Lwowie

LWÓW

we własnym gmachu przy

ulicy Jagiellońskiej 1. 3.

Telefonu Nr. 57 Dyrekcyja.

Telefonu Nr. 338 Kantor wymiany.

Kapitał akcyjny:

K. 80,000.000.

Fundusze rezerwowe:

K. 23,027.428-13.

Zakład centralny:

Wiedeń.

FIKLE: Aussig n/L., Berno, Budapeszt, Czerniowiec, Grae, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten. 12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 3-6%, książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca. Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.

Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi.

Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.

Rewiduje bezpłatnie numery losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.